

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 246 (1165)

GDAŃSK, CZWARTEK 7 WRZEŚNIA 1950 R.

CENA ZŁOTYCH 5.

Plan na rok 1951
wspólną sprawą
całej załogi robotniczej
str. 3

Wiecej opieki nad klubami
racjonalizatorów w porcie
str. 4

Pomoc ludowego państwa dla wsi podstawą stałego wzrostu produkcji rolnej

W całym kraju rozpoczęto siewy na obszarze blisko 6,5 miliona ha 12 tys. traktorów i około 60 tys. siewników przygotowanych do prac w polu

WARSZAWA PAP. Od 5 bm. Państwowe Gospodarstwa Rolne we wszystkich województwach kraju przystąpiły do siewu żyta. Za przykładem PGR poszły spółdzielnie produkcyjne i tysiące indywidualnych gospodarstw. W związku z tym przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej uzyskał od ministra Rolnictwa Jana Dąb-Kociola wywiad, w którym minister określił warunki, jakie rolnicy muszą wypełnić, aby w całości wykonać zadanie drugiego roku realizacji planu 6-letniego, t. zn. uzyskać plon o co najmniej 10 proc. wyższy od planu, zebranego w czasie ostatnich żniw.

„SIEWY JESIENNE — powiedział minister — WYKONAMY W TYM ROKU NA OBSZARZE BLISKO 6,5 MILIONA HA. Jest to zadanie bardzo poważne, wymagające od wszystkich chłopów i robotników rolnych w PGR oraz członków spółdzielni produkcyjnych dużego wysiłku, gdyż siew powinien być prowadzony planowo i w ustalonym terminie. Tego wymagają od nas rosnące potrzeby konsumpcyjne w kraju i zapotrzebowanie na surowce rolne dla rozwijającego się przemysłu.

Ze w warunkach władzy ludowej możliwe jest osiągnięcie co roku wyższych plonów, dowiodły tego ostatnie żniwa. Próbnymi omloty wykazały, że gospodarstwa państwowe i spółdzielnie uzyskały wydajność z 1 ha przeciętnie ponad 20 proc. większą, niż w roku żeszłym, a w niektórych gospodarstwach PGR plony są rekordowo wysokie. Również w gospodarstwach indywidualnych plony w tym roku były wyższe, chociaż ustępowały wydajności w go gospodarstwach socjalistycznych.

Rolnicy w Polsce mają obecnie wszelkie możliwości wypełnienia

tych warunków dla osiągnięcia wyższych urodzajów. Stwarza je przede wszystkim stale zwiększająca się pomoc państwa w kredytach, nawozach, ziarnie siewnym i maszynach.

Na tegoroczną kampanię jesienną rolnictwo nasze otrzymuje 6 miliardów zł kredytów na na-

wozy, ziarno siewne, orki itd. Na wozów sztucznych dostarczono ok. 600 tys. ton, tj. o 20 proc. więcej niż w roku 1949 i ponad 100 tys. ton wapna nawozowego. Bardzo poważnie wzrosło zaopatrzenie wsi w kwalifikowane ziarno siewne, które o PGR i bloki nasienne dostarczyły w tym sezonie w ilości blisko 67 tys. ton, tj. o 239 proc. więcej niż zeszłej jesieni. Lepszą uprawę ziemi i lepsze wykonanie siewu gwarantuje wzrost ilości maszyn rolnych, które będą użyte w okresie jesieni m. Do prac polowych wyruszy 12.000 traktorów, około 50 tys. siewników zbożowych i ponad 10.000 siewników nawozowych.

W dalszej części wywiadu minister Dąb-Kociół wskazał na możliwości zwiększenia siewu rzędowego przez skrupulatne wykorzystanie wszystkich siewników prywatnych w ramach pomocy sąsiedzkiej.

Ministerstwo Rolnictwa, chcąc umożliwić mało i średniorolnym chłopom przeprowadzenie siewów maszynami, wydało zarządzenie, aby wszystkie siewniki, znajdujące się w gromadach, były użyte w tegorocznej kampanii siewnej w ramach pomocy sąsiedzkiej za ustaloną opłatą.

„Apeluję — powiedział dalej minister — do gminnych rad narodowych i ogniw terenowych Związku Samopomocy Chłopskiej o dłożenie starań, aby pomoc sąsiedzką na ich terenie działała jak najsprawniej, aby biedni chłopcy mieli pola obsiane we właściwym czasie i po ustalonych cenach w ramach sprawnie działającej pomocy sąsiedzkiej.

Ponieważ dostarczona ilość nasion kwalifikowanych pozwoli na

obsianie tylko części pól przeznaczonych pod siew, minister duży nacisk położył w dalszym ciągu swej wypowiedzi na konieczność stosowania wymiany zboża siewnego.

Po omówieniu warunków, niezbędnych dla uzyskania wyższych plonów, minister powiedział w zakończeniu wywiadu: „Mam głębokie przekonanie, że i w tym roku chłopcy zrobią wszystko, aby ziemię należycie uprawić, aby ją starannie obsiać, aby plany w roku przyszłym były większe, aby zadania planu 6-letniego były przez rolnictwo w pełni zrealizowane.

Napad amerykańskich pościgowców na samolot radziecki

Nota protestacyjna ZSRR do Stanów Zjednoczonych

MOSKWA PAP. 6 września minister spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszyński przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych p. A. Kirka i wręczył mu następującą notę po uprzednim jej odczytaniu:

Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich na podstawie przeprowadzonych danych uważa za konieczne oświadczyć Rządowi Stanów Zjednoczonych co następuje:

W dniu 4 września o godz. 12 min. 44 czasu miejscowego dwusilnikowy samolot lotnictwa wojaskowego ZSRR, nie mający na pokładzie ani bomb ani torped i dokonujący lotu ćwiczebnego z Port-Arthura w kierunku wyspy Hailan-Dao, leżącej w obrębie bazy morskiej Port-Arthura i znajdującej się w odległości 140

Plan skupu zboża wykonany w sierpniu z nadwyżką

WARSZAWA PAP. Sierpniowy plan skupu zboża wykonany został w 102 proc. Przekroczenie planu w pierwszym miesiącu skupu, kiedy w części Polski dopiero rozpoczęły się omloty, raz jeszcze potwierdza pomyślną ocenę tegorocznych zbiorów, które dały gospodarstwu chłopskiemu poważną nadwyżkę zboża towarowego.

Zachęcenie korzystnymi cenami chłopów mało i średniorolni, jak o tym świadczy również przebieg gromadzenia zbiorów w sprawie planowego skupu zboża, już w pierwszych tygodniach po zakończeniu omlotów dostarczyli dziesiątki tysięcy ton suchego, zdrowego ziarna do punktów skupu.

Przekroczenie planu skupu zboża w pierwszym miesiącu, stanowi zapowiedź wykonania i przekroczenia planów skupu również w następnych miesiącach, co gwarantuje pełne zaopatrzenie miast jak i ludności wiejskiej.

Prezydium Rządu RP zatwierdziło skład delegacji polskiej na V sesję Organizacji Narodów Zjednoczonych

WARSZAWA PAP. Prezydium Rządu R. P. zatwierdziło na posiedzeniu w dniu 6 bm. następujący skład polskiej delegacji na V sesję ONZ.

PRZEWODNICZĄCY DELEGACJI: ambasador Stefan Wierbłowski, sekretarz generalny MSZ.

DELEGACI: ambasador Józef Winiewicz, ambasador Jerzy Michałowski, min. pełnomocny Juliusz Suchy, min. pełnomocny Jan Drohojowski.

ZASTĘPCY DELEGATÓW: min. pełnomocny Aleksander Krajewski, prof. dr Manfred Lachs, dyr. Henryk Altman,

dyr. Stanisław Gajewski, dr Irena Domańska, wiceprezes Polskiego Czerwonego Krzyża.

Ambasador Chin Ludowych u sekretarza generalnego MSZ Stefana Wierbłowskiego

WARSZAWA PAP. Dnia 6 bm. ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie generał Peng Ming - chih odbył rozmowę z sekretarzem generalnym Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasadorem Stefanem Wierbłowskim.

Setna spółdzielnia produkcyjna w województwie gdańskim

W ostatnim tygodniu założona została setna spółdzielnia produkcyjna w woj. gdańskim. Spółdzielnię tę założyli chłopcy gromady MAJEWO w gminie MILEJEWO pow. elbląskiego. Do spółdzielni przystąpiło 47 na 65 gospodarujących w gromadzie rolników.

Przewodniczącym wybrany został JÓZEF ARCAŁOWICZ, a w skład zarządu weszli JAN KRASZAWSKI, STEFAN ZAKRZEWSKI, TADEUSZ NAUMAN I JAN BOKSA.

Wyłko Czerwenkow odznaczony orderem Dymitrowa

SOFIA PAP. Prezydium Zgromadzenia Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej wydało dekret o odznaczeniu orderem Dymitrowa — przewodniczącego Rady Ministrów Bułgarii i sekretarza Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Wyłko Czerwenkowa, w związku z 50-leciem urodzin oraz za wyjątkowe zasługi wobec Bułgarskiej Partii Komunistycznej i bułgarskiego narodu.

Prezydium Zgromadzenia Narodowego wydało również dekret o

IV PLENUM

KC Komsomolu

MOSKWA PAP. W Moskwie zakończyły się obrady IV Plenum Komitetu Centralnego WPKZM. Na plenum omówiono zadania organizacji komsomolskiej na odcinku pracy kulturalnej wśród młodzieży.

Plenum przyjęło uchwały w sprawie dalszego, masowego rozwoju kultury fizycznej.

Prześladowania demokratów w zach. Berlinie faszystowskim bezprawiem Pismo SED do komendanta sektora amerykańskiego

BERLIN PAP. Kierownictwo organizacji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) na obszarze Wielkiego Berlina wyśtosoowało do komendanta sektora amerykańskiego generała Taylora pismo, żądające zniesienia wszelkich bezprawnych zarządzeń zastosowanych wobec SED.

Pismo przypomina, że w maju 1946 roku Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności została zalegalizowana przez komendanta re aliancką i uzyskała zezwolenie na działalność w całym Berlinie. Tymczasem władze okupacyjne w zachodnich sektorach miasta wydają wciąż bezprawne zarządzenia, zakazujące zebrań organizowanych przez SED i nawet normalnej pracy organizacji partyjnych. Pismo cytuje dziesiątki takich bezprawnych zakazów.

Następnie Rada Bezpieczeństwa przyjęła bez sprzeciwu tymczasowy porządek dzienny na którym figurują 3 sprawy:

1) Skarga na agresję przeciwko Republice Koreańskiej.

2) Skarga na zbrojne wtargnięcie na wyspę Taiwan (Formozę).

3) Skarga na bombardowanie przez lotnictwo terytorium Chin.

Z kolei przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, Jebb, zaprosił przedstawiciela klki lisymanowskiej do wzięcia udziału w posiedzeniu.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, Austin, odczytał oświadczenie, przedstawione sekretarzo wi generalnemu ONZ Trygve Lie, dotyczące straconego w Korei samolotu, w którym znajdował się rzekomo obywatel radziecki. Austin odczytał następnie propozycję amerykańską, usiłując przy tym przypisać polityce Związku Radzieckiego dążenie do „wzmoczenia napięcia” w stosunkach między

2) Skarga na zbrojne wtargnięcie na wyspę Taiwan (Formozę).

3) Skarga na bombardowanie przez lotnictwo terytorium Chin.

Z kolei przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, Jebb, zaprosił przedstawiciela klki lisymanowskiej do wzięcia udziału w posiedzeniu.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, Austin, odczytał oświadczenie, przedstawione sekretarzo wi generalnemu ONZ Trygve Lie, dotyczące straconego w Korei samolotu, w którym znajdował się rzekomo obywatel radziecki. Austin odczytał następnie propozycję amerykańską, usiłując przy tym przypisać polityce Związku Radzieckiego dążenie do „wzmoczenia napięcia” w stosunkach między

2) Skarga na zbrojne wtargnięcie na wyspę Taiwan (Formozę).

3) Skarga na bombardowanie przez lotnictwo terytorium Chin.

Z kolei przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, Jebb, zaprosił przedstawiciela klki lisymanowskiej do wzięcia udziału w posiedzeniu.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, Austin, odczytał oświadczenie, przedstawione sekretarzo wi generalnemu ONZ Trygve Lie, dotyczące straconego w Korei samolotu, w którym znajdował się rzekomo obywatel radziecki. Austin odczytał następnie propozycję amerykańską, usiłując przy tym przypisać polityce Związku Radzieckiego dążenie do „wzmoczenia napięcia” w stosunkach między

Narody całego świata domagają się natychmiastowego zaprzestania agresji USA w Korei

Rezolucja radziecka zmierza do pokojowego uregulowania konfliktu — stwierdza w Radzie Bezpieczeństwa przedstawiciel ZSRR — Jakub Malik

Chińska Republika Ludowa a krajami, popierającymi agresję amerykańską w Korei.

Delegat radziecki Malik zwrócił następnie uwagę Rady Bezpieczeństwa na fakt, że między rezolucją amerykańską a rezolucjami radzieckimi istnieje kardynalna różnica: podczas gdy rezolucja amerykańska zmierza do kontynuowania i usprawiedliwienia agresji w Korei, rezolucje radzieckie zmierzają do szybkiego pokojowego uregulowania sprawy Korei.

Nawiązując do rezolucji radzieckiej w sprawie bombardowania cywilnej ludności Korei, Malik podkreślił, że delegacja radziecka pragnie aby rozpatrzone ją w pierwszej kolejności, ponieważ dotyczy ona sprawy, związanej z zachowaniem życia tysięcy ludzi — ofiar barbarzyńskich nalołów bombowców amerykańskich.

Z kolei Malik stwierdził, że prowokacyjne oświadczenie Austina było deklaracją, złożoną na polecenie gen. Mac Arthura i Ministerstwa Wojny USA. Oświadczenie to potrzebne było, aby ułatwić rozszerzenie rozmiarów konfliktu, do czego zmierza rezolucja amerykańska.

Malik podkreślił, że przeszło 13 milionów Koreańczyków zarówno w Korei północnej jak w południowej podpisało deklarację, potępiającą zbrojną interwencję amerykańską i bandycką napaść na naród koreański. Malik stwierdził następnie, że obowiązkiem Rady Bezpieczeństwa jest podjęcie natychmiastowych kroków w celu zapewnienia pokojowego uregulowania sprawy Korei.

Malik podkreślił, że rezolucja radziecka spotkała się z mocnym poparciem narodów azjatyckich i ich rządów, z chińskim rządem ludowym i rządem Mongolskiej Republiki Ludowej włącznie. Przedstawiciel radziecki wskazał, że Indie również popierają pokojowe uregulowanie konfliktu w Korei, jak o tym świadczy szereg wysiłków ze strony premiera Indii — Nehru.

Malik podkreślił także, że rezolucja radziecka spotkała się z poparciem ze strony rządów Polski, Rumunii, Bułgarii i innych krajów, jak również ze strony masowych organizacji ludowych, które nadsyłały telegramy do Rady Bezpieczeństwa.

Narody całego świata, w tej liczbie i naród amerykański żądają natychmiastowego zaprzestania agresji amerykańskiej w Azji. Ludzie dobrej woli na całym świecie poparli oświadczenie Józefa Stalina, złożone w odpowiedzi na pismo Nehru w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Oświadczenie to było wyrazem pokojowej polityki Związku Radzieckiego, polityki, której odzwierciedleniem jest rezolucja radziecka, przedstawiona Radzie Bezpieczeństwa.

W zakończeniu Malik oświadczył, że rezolucje amerykańskie należy zdecydowanie odrzucić, gdyż ma ona na celu rozszerzenie agresji.

Na tym posiedzeniu zakończono.

W rzeczywistości jednak samolot radziecki nie tylko nie przelatował nad okupem amerykańskim, ale nawet do niego się nie zbliżał, znajdując się w odległości przeszło 10 km i dokonywał — jak już stwierdzono wyżej — lotu ćwiczebnego, nie strzelając do pościgowców amerykańskich i został stracony w wyniku niespodziewanego nieczym ataku 11 pościgowców amerykańskich.

Rząd radziecki odrzuca kategorię wersję amerykańską i składa stanowczy protest wobec rządu Stanów Zjednoczonych przeciwko zbrodni, dokonanej przez amerykańskie lotnictwo wojskowe.

Rząd radziecki obciąża rząd Stanów Zjednoczonych całą odpowiedzialnością za zbrodnicze działania amerykańskich władz wojskowych, które splamiły się tym jaskrawym pogwałceniem uznanych powszechnie norm prawa międzynarodowego i domaga się przeprowadzenia surowego śledztwa oraz ukarania osób odpowiedzialnych za wspomniane ataki, jak również wynagrodzenia szkody, spowodowanej śmiercią załogi, złożonej z trzech lotników i zniszczeniem samolotu radzieckiego. Rząd radziecki uważa także za konieczne zwrócić uwagę rządu Stanów Zjednoczonych na poważne następstwa, jakie mogą mieć podobne działania amerykańskich władz wojskowych.

Ambasador Stanów Zjednoczonych p. Kirk oświadczył, że amerykańskie siły zbrojne na obszarze Oceanu Spokojnego podlegają ONZ, że powyższa sprawa winna być rzekomo rozpatrywana w Organizacji Narodów Zjednoczonych a nie przez rząd Stanów Zjednoczonych i pod tym pretekstem odmówił przyjęcia noty.

Minister Wyszyński zwrócił uwagę p. Kirka na całkowitą bezpodstawność tego rodzaju motywacji, ponieważ incydent z 4 września nie pozostaje w żadnym związku z działaniami wojennymi w Korei. Ponieważ samolot radziecki został zestrzelony przez pościgowców amerykańskich, odpowiedzialność za ich działania spada wyłącznie na amerykańskie władze wojskowe, działające pod kontrolą rządu USA.

W tym samym dniu Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesłało powyższą notę do ambasady amerykańskiej w Moskwie.

Walka przeciw podżegaczom wojennym jednoczy wszystkie postępowe siły ludzkości

Dziennik „Prawda” o przygotowaniach do Światowego Kongresu Pokoju

MOSKWA PAP. Dziennik „Prawda” publikuje artykuł wstępny pt. „W imię pokoju”!

Przypominając, że w połowie listopada nastąpi otwarcie II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju „Prawda” stwierdza m. in.:

Setki milionów obrońców pokoju, przygotowując się do II Kongresu, wznoszą walkę przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, o pokój na całym świecie. Jeszcze bardziej rozszerzyć masową pracę frontu pokoju, podnieść ruch obrońców pokoju na nowy szczebel, rozszerzyć program zadań w walce o pokój — oto zadania, które stawiają obecnie przed sobą miliony obrońców pokoju we wszystkich krajach. Nie było jeszcze w historii tak masowego, wszechludowego ruchu, jakim jest ruch obrońców pokoju. Szlachetna idea obrony pokoju przed niebezpieczeństwem nowej wojny, przygotowywanej przez imperialistycznych grabieżców anglo-amerykańskich, jednoczy wszystkie postępowe siły ludzkości. Zacięta walka miliona-

nych pokój narodów przeciwko podżegaczom wojennym — to dowód nieustannie rosnących sił pokoju i demokracji, to świadectwo rosnącej izolacji imperialistycznych spiskowców.

„Prawda” podkreśla, że kliki imperialistyczne próbują znaleźć wyjście z zastraszających się sprzeczności kapitalizmu na drodze nowych awantur wojennych i faszyzacji. Ofensywa na stopę życia i prawa obywatelskie na rodów, rozpamiętywanie militarystyki, wzmożenie represji przeciwko siłom demokracji, głoszenie rasizmu i nienawiści wobec człowieka, cyniczne apele, wzywające do wymordowania milionów ludzi, oto powszednie zjawisko współczesnego świata kapitalistycznego.

Wielkie sukcesy pokojowej, twórczej pracy w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej są natchnieniem dla narodów wszystkich krajów do prowadzenia jeszcze bardziej zorganizowanej i ofiarnej walki o pokój i demokrację. Cały świat dowiedział się o historycznych uchwałach rządu radzieckiego w sprawie budowy na Woltze — kurbyszewskiej i stalingradzkiej elektrowni wodnych, które będą najpotężniejszymi elektrowniami wodnymi świata. Uchwały te są dobitnym wyrazem niezłomnej woli narodu radzieckiego umacniania dzieła pokoju twórczą pracą, są wyrazem niezłomnej woli budowania komunizmu.

Z entuzjazmem oddają się twórczej i pokojowej pracy miliony robotników i chłopów krajów demokracji ludowej. Naród chiński, który zrzucił z siebie kajdany ucisku, realizuje w swym kraju przemianę demokratyczną. Na straży pokoju stoją setki milionów ludzi wszystkich krajów. Wbrew represjom reakcji imperia-

listycznej, rośnie siła oporu mas ludowych Europy zachodniej, walczących przeciwko ciemniejszemu amerykańskiemu.

W krajach kolonialnych i zależnych rozszerza się front walki przeciwko imperializmowi. Bohaterską walkę przeciwko interwencji amerykańskiej prowadzi miłujący wolność naród koreański. Zbrodnia działalność amerykańskich podżegaczy wojennych — kontynuuje „Prawda” — wzmacnia niebezpieczeństwo dla pokoju na całym świecie. Naród chiński i cała postępowo ludzkość z ogromnym oburzeniem i gniewem potępia nowe akty agresji imperialistów amerykańskich — bombardowania osiedli północno-wschodnich Chin. Narody miłujące pokój żądają położenia kresu agresji i natychmiastowego wycofania wojsk amerykańskich z Korei.

Niezliczone siły miłujących pokój narodów odpowiadają na prowokację imperialistycznych podżegaczy wojennych zespoleniem swych szeregów. Jeszcze bardziej zdecydowaną walką w obronie pokoju. Kontynuując kampanię o zakaz broni atomowej, obrońcy pokoju wypowiadają się kategorycznie za redukcją zbrojeń, za zakazem wszelkiej agresji, zmie-

rzające do wywołania wojny w jakimkolwiek kraju.

Obróńcy pokoju kategorycznie potępiają zbrodnia działalność największych wrogów ludzkości, prowadzących rozpasaną propagandę wojenną. Churchill, Bradley, Johnson, Moore-Brabazon, Paul Reynaud i inni prowodyrzy podżegaczy wojennych coraz brutalniej wzywają do rozpętania wojny, do wymordowania milionów dzieci, kobiet, starców bombami atomowymi, zakazają propagandy wojennej, ujarzmia głosicieli masowej zagłady ludzkości — oto jednomyślne zadanie wszystkich uczciwych ludzi na świecie.

„Prawda” podkreśla, że w toku przygotowań do II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju niewątpliwie osiągnięte zostaną nowe sukcesy w rozszerzaniu masowej bazy ruchu obrońców pokoju. Nowe miliony ludzi złożą podpis pod apelem sztokholmskim. Żadne represje i żadne prowokacje imperialistów nie złamią nieugiętej woli narodów wygraną bitwy o pokój. Zwycięży święta walka o pokój na całym świecie — konkluduje „Prawda”, — albowiem na czele tej walki stoi wielki wódz i nauczyciel całej postępowej ludzkości — JÓZEF STALIN.

Blisko 200 milionów zł oszczędności przyniosło upłynięcie remanentów w przem. maszynowym

WARSZAWA PAP. W zakładach podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Maszynowego trwa akcja upłynięcia remanentów.

Od początku roku do końca lipca br. w zakładach tego przemysłu upłynięło remanenty wartości 193.631 tysięcy zł.

Tak poważne wyniki osiągnięto dzięki starannemu zbadaniu wszelkich zapasów surowców, półfabrykatów i artykułów gotowych, znajdujących się w poszczególnych zakładach pracy. Przeprowadzenie tego rodzaju analizy pozwoliło ujawnić zbędne nadwyżki. Nadwyżki te zostały upłynięte albo przez użycie do produkcji, albo przez wy-

mianę pomiędzy poszczególnymi zakładami pracy.

Największą ilość remanentów, bo wartości 69 milionów zł, upłynięły zakłady Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Rolniczych.

972 spółdzielnie produkcyjne w Rumunii

BUKARESZT PAP. Ostatnio w Rumunii w różnych miejscowościach kraju utworzono 38 nowych zespołowych gospodarstw rolnych. W Rumunii istnieją obecnie 972 zespołowe gospodarstwa rolne.

Wyjazd delegacji polskiej do NRD na międzynarodowe manifestacje b. więźniów politycznych

WARSZAWA PAP. Związek Bojowników Antyfaszystowskich i Ofiar Faszyzmu (VFN) w Niemieckiej Republice Demokratycznej organizuje pod egidą Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP) w dn. 10 bm. międzynarodowe manifestacje b. więźniów politycznych i uczestników Ruchu Oporu na rzecz pokoju i przeciwko odradzaniu się faszyzmu w Niemczech zachodnich.

W manifestacjach tych weźmie udział szereg delegacji zagranicznych, m. in. delegacja Polskiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w składzie: I wiceprezes Zarządu Głównego ZBoWiD, ppłk. Stanisław Kirylik, członekowie rady naczelnej ZBoWiD gen.

Franciszek Książarczyk, poseł Józef Ozga-Michalski, dr Alina Tetmajer i Helena Jaworska.

Dnia 5 bm. delegacja polska udala się do Niemiec.

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację wspólnie z VFN zorganizuje w dniu 10 września br. spotkanie b. więźniów politycznych w Gubinie nad Odrą. W manifestacji w Gubinie wezmą udział przedstawiciele najszerzych mas społeczeństwa.



Kariera oprawcy

W związku z wojną koreańską, prasa podżegaczy amerykańskich podobnie jak jej europejskie filie, wychwalała na wszelki sposób dowódcę wojsk napastniczych — gen. Mac Arthura, czyniąc z niego „męża opatrnościowego” i „bohatera naszych dni”.

Pismacy reakcyjni nie bez koryzy sławią i gloryfikują człowieka, którego „zasługi” w stosunku do monopolu amerykańskich znane są nie od dzisiaj.

Już w r. 1932, gdy doprowadził do rozpoczynania nędką i głodem weterani wojenni zorganizowali wraz z żonami i dziećmi marz na Waszyngton, zastąpił im drogę Mac Arthur na czele oddziałów piechoty, kawalerii i czołgów i w najbardziej niebezpieczny sposób się z nimi rozprawił. Po tym „chrzcie bojowym” w walce z bezrobotnymi weteranami, Mac Arthur rozpoczął działalność kolonizatorską na Filipinach, gdzie zastąpił wkrótce z okrucieństwem. W zwalczaniu ruchu niepodległościowego Mac Arthur wykazał w pełni swe kwalifikacje „zawo dowce”, siejąc dokoła śmierć i zniszczenie.

Mianowany po wojnie dowódcą amerykańskich wojsk okupacyjnych w Japonii, Mac Arthur stał się tu prokurentem i mandatarzem wielkiego kapitału USA. Pod przewodnictwem Mac Arthura Amerykanie zagarnęli w swe ręce cały przemysł japoński, budując w Japonii liczne bazy powietrzne i morskie, jako punkty wypadowe do awantur wojennych przeciwko narodom azjatyckim. „Wojowniczy” generał, który nie potrafił odznaczyć się na żadnym froncie wojennym, wprowadził w Japonii reżim dyktatorski; japońscy zbrodniarze wojenni wypuszczeni zostali na wolność, przechodząc na służbę amerykańskich okupantów, zaś demokraci i patriotów japońskich odbierała się elementarne swobody obywatelskie, delegujący się partie i organizacje postępowe, zamknięte w więzieniach tych, co mają odwagę występować przeciwko imperializmowi amerykańskiemu.

Kapitałisci amerykańscy, którzy rozkazy Mac Arthura ściśle i posłusznie wykonywali, wydali — po wojnie — z rąk japońskich bogactwa południowej Korei. Dla zagarnięcia całej Korei amerykańscy imperialiści rozpatali w tym kraju wojnę, posługując się swoją kreaturą, Li Syn Manem.

Wydarzenia koreańskie przyczyniają się niewątpliwie do ugruntowania militarnej „sławy” Mac Arthura. „Cywilna” reputacja tego oprawcy i ludobójcy, zaś w sferach kapitalistycznych Ameryki zostanie na pewno uświęconą, a jego „dobre chęci” i „zasługi”, wykazane w różnych krajach Dalekiego Wschodu na przykład w korzystnym dla „Street” nie zostaną zapomniane.

Howard Fast opuścił więzienie

PRAGA PAP. Według doniesienia agencji Telepress z Nowego Jorku, znany pisarz amerykański Howard Fast został wraz z profesorem uniwersytetu nowojorskiego Lehmanem zwolniony z więzienia po odbyciu 3-miesięcznej kary za „brak szacunku” dla Kongresu.

„Przestępstwo” Fast’a i Lehmana polegało na tym, że odmówili oni sławnej komisji do badania działalności antyamerykańskiej wydania listy członków Komitetu Pomocy Emigrantom — antyfaszystom.

Rozwój szkolnictwa wyższego we Lwowie

LWÓW PAP. Około 3.000 młodzieży z zachodnich obwodów Ukrainy, przyjęto w roku bieżącym na wyższe uczelnie Lwowa. Wielu studentów rozpocznie studia na Uniwersytecie Lwowskim, w Instytucie Medycznym, Rolniczym, Pedagogicznym i innych.

W latach władzy radzieckiej wzrosła czterokrotnie liczba wyższych uczelni we Lwowie, a liczba studentów — sześciokrotnie.

Z londyńskich obrad 12 wiceministrów

Atlantyccy kandydaci na zbrodniarzy wojennych uchwalili dalsze zwiększenie zbrojeń

LONDYN, PAP. W Londynie zakończyły się obrady tzw. komitetu 12 zastępców ministrów spraw zagranicznych krajów pakty atlantyckiego. Po obradach, które toczyły się pod „batutą” przedstawiciela USA — Spofforda, ogłoszono komunikat, zapowiadający dalsze znaczne wzmożenie wysiłku zbrojeń krajów atlantyckich. „Zalecenia” komitetu mają być ostatecznie zatwierdzone na konferencji ministrów, która odbędzie się 16 bm. w Nowym Jorku.

Na konferencji prasowej „szef amerykański” Spofford, z cyniczną szczerością oświadczył, że nowe zbrojenia wpłyną na dalsze obniżenie stopy życiowej (czyli robotników) w krajach atlantyckich oraz na dalsze obciążenie

wszelkich wydatków na cele społeczne. Spofford „skromnie” jednak przemilczał olbrzymie zyski, jakie monopol amerykański ciągnąć będą z dostaw broni kosztom klasy robotniczej Europy zachodniej.

Wielkie wydatki na cele społeczne. Spofford „skromnie” jednak przemilczał olbrzymie zyski, jakie monopol amerykański ciągnąć będą z dostaw broni kosztom klasy robotniczej Europy zachodniej.

Drużyna światowa przyniosła magnatom z Wall-Street nowe powołanie „dochody”. W ciągu 5 lat — od 1941 do 1946 r. — zyski monopolistów amerykańskich dosięgły gigantycznej sumy 53,5 miliarda dolarów. Ani jednak morze przelanej krwi, ani cierpienia narodów i niebawie zniszczenia nie poskromiły apetytów wladców dolara. Niezwłocznie po zakończeniu drugiej wojny światowej monopolisci amerykańscy wzięli kurs na nową wojnę, rozpoczynając zalewający wysiłek zbrojeń.

Program zbrojeń i przygotowania do nowej wojny — jak oświadczył niedawno w przypływie szczerości jeden z organów prasowych Wall-Streetu — „Business Week” — stały się „główną podstawą” amerykańskiej gospodarki kapitalistycznej. Skutki gorączkowej działalności „towarzystwa rozboju i agresji”, które powstało w wyniku zjednoczenia się rządu waszyngtońskiego z Wall-Street, nie dały długo na siebie czekać. Zyski monopolistów USA zaczęły znowu wzrastać. Podczas gdy w r. 1946 wynosiły one 12,8 miliarda dolarów, to w r. 1947 sięgały już

nał plan pierwszego półrocza 1950 roku w 100,18 proc. Plan produkcji tkanin bawełnianych wykonano w 105,26 proc.

Osiągnięcia tak poważnego sukcesu stało się możliwe dzięki wzrostowi wydajności pracy, masowemu rozwojowi współzawodnictwa socjalistycznego, jak również dzięki zastopowaniu wielu pomysłów racjonalizatorskich złożonych przez robotników. W pierwszym półroczu br. w fabrykach przemysłu włókienniczego zastosowano 193 wnioski racjonalizatorskie.

Przemysł Vietnamu, przed którym stanęły zadania zaopatrzenia frontu i zaplecza w toczącej się walce wyzwoleniczej narodu, odniósł w ostatnich latach szereg poważnych sukcesów. Tak np. w r. 1949 wydobyciu 10-krotnie więcej

węgiła, niż w roku 1945. W tymże okresie produkcja fosforu wzrosła 4-krotnie, a materiałów wybuchowych — 10-krotnie. Urucholono produkcję antymonu i siarki.

Przemysł chemiczny Vietnamu już od pierwszych dni narodowego wyzwoleniczej wojny wykazuje szybkie tempo rozwoju. W końcu 1949 roku produkcja kwasu siarkowego wzrosła o 493 proc., a kwasu azotowego — o 500 proc. Rozpoczęto również produkcję sodu, gliceryny i innych produktów chemicznych.

Rząd Vietnamu przykładą dużą wagę do rozwoju przemysłu lekiego. W ciągu ostatnich 4 lat znacznie zwiększyła się produkcja papieru, tkanin bawełnianych, cukru, soli itp. W roku 1949 w dwóch tylko okręgach administracyjnych wyprodukowano 13 milionów metrów tkanin bawełnianych. W ostatnich latach w wszystkich księżki i czasopisma w Demokratycznej Republice Vietnamu

drukowane są na papierze własnej produkcji.

Wśród robotników wietnamskich szeroko rozwija się ruch racjonalizatorski. Znacznie podniosła się wydajność pracy, szybko rozwija się ruch spółdzielczy. Dzięki trosce rządu i poparciu całego społeczeństwa, armia i ludność Vietnamu są w pełni zaopatrzone dla prowadzenia walk wyzwoleniczych.

Nie mniejsze sukcesy notowane są również w dziedzinie rolnictwa. Rząd potrafił w ciągu 5 lat zlikwidować głód i zniszczenia, wywołane gospodarką japońskich i francuskich imperialistów. W całym kraju przeprowadzona została akcja zwiększenia powierzchni zasiewów, dzięki czemu w roku 1949 zebrano 2.224 tysiące ton ryżu (1.975 tys. ton w roku 1945).

W ostatnich 4 latach przeciętne roczne zbiory kukurydzy, słodkich kartofli i korzeni tapioki wynosiły 476 tys. ton w porównaniu z 225 tys. ton w okresie japońsko-francuskiej okupacji.

W przegladzie radiowym przyczocono również szereg imponujących danych na temat szybkiego rozwoju oświaty i kultury w Demokratycznej Republice Vietnamu.

Krwawe interesy drapieżców z Wall-Street

„Na każdym dolarze — błoto od „dochodów” — dostaw wojennych. Na każdym dolarze — łąda krwi.” — pisał Lenin w roku 1918 w liście do robotników amerykańskich o olbrzymich zyskach, osiągniętych przez imperialistyczne monopolie w okresie pierwszej wojny światowej. Wojna i związany z nią wysiłek zbrojeń stanowią główne źródło zysków drapieżców kapitalistycznych, wśród których już podczas pierwszej wojny światowej produkujące miejsce zajmowali monopolisci Stanów Zjednoczonych.

Drużyna światowa przyniosła magnatom z Wall-Street nowe powołanie „dochody”. W ciągu 5 lat — od 1941 do 1946 r. — zyski monopolistów amerykańskich dosięgły gigantycznej sumy 53,5 miliarda dolarów. Ani jednak morze przelanej krwi, ani cierpienia narodów i niebawie zniszczenia nie poskromiły apetytów wladców dolara. Niezwłocznie po zakończeniu drugiej wojny światowej monopolisci amerykańscy wzięli kurs na nową wojnę, rozpoczynając zalewający wysiłek zbrojeń.

Program zbrojeń i przygotowania do nowej wojny — jak oświadczył niedawno w przypływie szczerości jeden z organów prasowych Wall-Streetu — „Business Week” — stały się „główną podstawą” amerykańskiej gospodarki kapitalistycznej. Skutki gorączkowej działalności „towarzystwa rozboju i agresji”, które powstało w wyniku zjednoczenia się rządu waszyngtońskiego z Wall-Street, nie dały długo na siebie czekać. Zyski monopolistów USA zaczęły znowu wzrastać. Podczas gdy w r. 1946 wynosiły one 12,8 miliarda dolarów, to w r. 1947 sięgały już

18,1 miliarda, a w r. 1948 — 20,8 miliarda dolarów.

Krwawa awantura w Korei stała się dla rządu wygodnym pretekstem do dalszego zwiększenia wydatków wojennych i dalszego, niepowstrzymanego wysiłku zbrojeń. Prezydent Truman wystąpił do Kongresu o dodatkowe zatwierdzenie 10,5 miliarda dolarów na produkcję czołgów, samolotów, karabinów i armat. Poinformowani zawczasu o wystąpieniu Trumana w sprawie rozszerzenia programu zbrojeń, przedstawiciele monopolu, poczęli ze wszech stron ścigać do Waszyngtonu.

Korespondent gazety „Journal of Commerce” komunikuje w związku z tym: „Businessmeni żądają swej części zysków z tych miliardów dolarów, które mają być wydane na rządowe umowy wojenne... Przedstawiciel Ministerstwa Obrony, zajmujący się kwestią dostaw, oświadczył, że nawał businessmanów, zgłaszających się doń, wywiera oszalamiające wrażenie”.

Magnaci dolara cieszą się. Korespondent „New York Times” donosi z Waszyngtonu, że „przedstawiciele wielkich monopolu jednomyślnie wyrazili swe zadowolenie z propozycji Trumana”. Wymieniona wyżej gazeta „Journal of Commerce” — organ giełdowy Wall-Street — otwarcie przyklaskuje programowi Trumana, podkreślając, że projektowane nowe, ogromne wydatki wojenne usuwają niebezpieczeństwo kryzysu gospodarczego. „Program Trumana — czytamy w gazecie — nie pozostawia miejsca dla zwykłej depresji powojennej, której obawiają się businessmeni od chwili zakończenia wojny”.

Nie tylko jednak chęć zysku i chęć u-

niknięcia kleszczy nieubłaganej kryzysu zmusza imperialistów USA do posyłania żołnierzy amerykańskich na śmierć na polach dalekiej Korei. Grabieżcy imperialistyczni od dawna już upodobał sobie bogactwa Półwyspu Koreańskiego, z których coś nie dość zdążyli już wsunąć do własnych kieszeni pod pozorem „koncesji”, „długoterminowych umów dzierżawnych” itp. Jeszcze przed drugą wojną światową amerykańska firma „Oriental Consolidated Mining” zagarnęła bogate kopalnie złota w północnej Korei, a po zakończeniu wojny Morganowi udało się nabyć japońską firmę „Oriental Development”, do której należały koreańskie kopalnie, grunty i banki na ogólną sumę 1,25 miliarda dolarów. Inni grabieżcy z Wall-Street'u zagarnęli rudy wolframu w Bandongu, lat niska, przemysł naftowy i elektrownie.

Businessmeni amerykańscy zawiedli się jednak w swoich rachubach. Koreańska armia ludowa zadała potężny cios rozpasanym zaborcom i z powodzeniem realizuje wspaniałą misję wyzwolenia Korei spod uścisku obcych kolonizatorów.

Miłujący wolność naród koreański, który powstał do walki z uściskiem niewoli imperialistycznej, cieszy się poparciem i sympatią całej postępowej ludzkości. Domagając się zakazu broni atomowej i zaprzestania zbrodni imperializmu amerykańskiego w Korei, narody świata demonstrują niewzruszoną wolę pokrzyżowania zbrodniczych planów tych, którzy chcą robić interesy na krwi i cierpieniach mas ludowych.

B. ANISIMOW.

PLAN NA ROK 1951

wspólną sprawą całej załogi robotniczej

Wszędzie, gdzie dymią kominy fabryczne, gdzie obracają się tryby maszyn, gdzie załogi walczą o wykonanie i przekroczenie planów — we wszystkich zakładach przemysłowych walczy o realizację planu na rok 1951. Plan ten ściśle określa zadania i drogi przemysłu w drugim roku sześciolecia i będzie stanowił poważny czynnik w walce o realizację śmiących, porównujących liczb planu sześciolatniego, którymi żyje cały kraj.

Dlatego też niezmiennie ważne jest, by praca nad przygotowaniem planu techniczno-przemysłowo-finansowego na rok 1951 w każdym zakładzie przemysłowym wypadła jak najlepiej, by plan na rok 1951 uwzględnił wszystkie bez wyjątku możliwości produkcyjne, by był naprawdę mobilizujący, by przy jego opracowaniu nie zostały popełnione te błędy, jakie zdarzały się w latach poprzednich.

Chodzi tu o błąd świadomego czy też nieświadomego zaniżania planów, o których mówił i przed którym ostrzegał wicepremier tow. Minc w referacie, wygłoszonym na V Plenum KC PZPR, stwierdzając, że „nasze dotychczasowe planowanie nie uwzględniało w pełni możliwości rozwoju produkcji, zaniżało te możliwości, nie brało pod uwagę możliwości pełnego wykorzystania rezerw, tkwiących w naszej gospodarce narodowej”.

Wyzbyć się błędów za niskiego planowania — to znaczy przede wszystkim wyzbyć się w tej pracy konserwatyzmu i biurokratyzmu, to znaczy zerwać z planami, opracowywanymi przy biurku, bez kontaktu z nowatorami, racjonalizatorami, załogami, w oderwaniu od wszystkich przejawów wielkiego, patriotycznego ruchu, nurtującego masy robotnicze, ofiarne walczące o to, by produkować więcej, lepiej i taniej, by wykonać sześciolletni plan budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Nie planować produkcji za nisko — to znaczy nie opierać się przy obliczaniu możliwości produkcyj-

nych na niskiej wydajności pracy i na przestarzałych często normach wydajności. Planisci, opracowujący plan na rok 1951 powinni pamiętać o możliwości poważnego wzrostu wydajności dzięki postępowi technicznemu, współzawodnictwu i racjonalizacji pracy, powinni uwzględnić inicjatywę samych robotników.

Nie planować zbyt nisko jakości produkcji — to znaczy opierać plany gatunkowości na wynikach i perspektywach walki o najwyższą jakość produkcji, o produkowanie tylko w pierwszym gatunku, to opierać plany o wyniki i perspektywy współzawodnictwa o tytuł brygady najwyższej jakości, zainicjowanego w Związku Radzieckim przez Aleksandra Czutkich, laureata nagrody stalinowskiej, którego idee i przykład znajdują coraz żywszy odzwiek u nas w kraju.

Planować na należytych poziomach gospodarkę wydzielonymi zakładowymi środkami — to znaczy wiązać prace nad planem z zobowiązaniami załogi obniżenia kosztów własnych i przyspieszenia obiegu środków obrotowych.

A więc nie planować za nisko — to znaczy powiązać planowanie z wynikami i perspektywami ruchu nowatorskiego i racjonalizatorskiego, to znaczy na każdym odcinku planu uwzględniać wszystko to, co może dać zakładowi w roku 1951 wykorzystanie pomysłów racjonalizatorskich i nowatorskich pod względem zwiększenia możliwości produkcyjnych, wykorzystania rezerw, oszczędności itp.

Wielkie znaczenie dla słusznego, wykonywanego wszystkie rezerwy planowania ma dobre opracowanie planu wewnątrz-zakładowego, który dokładnie ustalać zadania planu zakładowego, przypadające na oddziały, brygady i poszczególne robotników — stanowi więź, łączącą plan zakładu z całym kolektywem, z całą załogą. Dobre opracowanie planu wewnątrz-zakładowego ułatwia wciąganie całej załogi w prace nad planem.

Gruntowne, wszechstronne omawianie planu na naradzie produkcyjnej z możliwie jak najszerszym udziałem całej załogi, a przede wszystkim przodowników pracy, nowatorów i racjonalizatorów, stanowi najlepszą gwarancję przewyższenia planu, daje gwarancję wykorzystania istniejących możliwości i rezerw produkcyjnych.

„W pracy nad sporządzaniem planu, poza komórką planowania i administracją fabryczną, powinna wziąć czynny udział najbardziej uświadomiona część załogi: przodownicy pracy, racjonalizatorzy i nowatorzy. Najszerzy bowiem udział klasy robotniczej, zarówno przy ocenie opracowywanych planów, jak też i przy ich korekcie w toku wykonywania, stanowi gwarancję prawdziwości i realności planu” — głosi instrukcja PKPG.

„Plan techniczno-przemysłowo-finansowy, w opracowaniu którego biorą udział nie tylko kierownicy ekonomiczni i techniczni,

lecz również wszyscy robotnicy zakładu, sprawdzający techniczno-produkcyjne możliwości oddziałów, agregatów i poszczególnych maszyn i w ten sposób biorący czynny udział w wykrywaniu wszystkich rezerw produkcyjnych zakładu — plan techniczno-przemysłowo-finansowy jest to jedna z najlepszych form socjalistycznych walki o nasze tempo”.

(Molotow).

Poprawki klasy robotniczej do planów, opracowywanych przez komórki planowania, były dotąd wprowadzane przeważnie dopiero w trakcie wykonywania tych planów. Trzeba, by poprawki te do planu na rok 1951 były dokonane jeszcze w trakcie opracowywania planu. Będzie to jedna z najlepszych gwarancji uniknięcia błędów zbyt niskiego planowania, błędów niewykorzystywania możliwości i rezerw produkcyjnych, a zarazem jedna z najlepszych gwarancji należytego tempa na drodze do wykonywania planu sześciolletniego.

N. KRONIK

Plan 6-letni — plan budowy podstaw socjalizmu

6-krotnie wzrośnie produkcja przemysłu optycznego i precyzyjnego

W planie 6-letnim nasza gospodarka narodowa wzbogaci się o nowe gałęzie przemysłu, produkujące artykuły dotychczas u nas niewyrabiane. Powstanie też wiele zakładów przemysłów pomocniczych, które będą odgrywać poważną rolę w dalszym rozwoju produkcji krajowej.

Do dziedzin tych należy przede wszystkim przemysł precyzyjny i optyczny. Przed wojną istniało w Polsce tylko kilka tego rodzaju zakładów o niewielkiej produkcji. Rokrocznie za wiele milionów złotych sprowadzano z zagranicy przyrządy pomiarowe, aparaty kontrolne, szkła optyczne, mikroskopy, sprzęt laboratoryjny, pomoce naukowe, narzędzia chirurgiczne, aparaty fotograficzne i filmowe. Najpoważniejszą jednak pozycję importu stanowiły narzędzia specjalne i łożyska kulkowe. Rozwój produkcji łożysk kulkowych, który ma kluczowe znaczenie dla przemysłu maszynowego, samochodowego itp. uniezależni nas od importu z zagranicy.

W planie 3-letnim odbudowaliśmy już większość przedwojennych warsztatów, rozszerzając znacznie ich zdolność produkcyjną. Obecnie dużo przyrządów precyzyjnych i narzędzi pomiarowych koniecznych dla kontroli przy nowoczesnych sposobach wytwarzania produkujemy już w kraju. **PLAN 6-LETNI PRZEWIDUJE 6-KROTNY WZROST CAŁOŚCI PRODUKCJI PRZEMYSŁU OPTYCZNEGO I PRECYZYJNEGO. POWSTANĄ NOWE FABRYKI I ZOSTANIE ROZSZERZONA PRODUKCJA JUŻ ISTNIEJĄCYCH ZAKŁADÓW.** M.in. wybudowana zostanie NOWOCZESNA FABRYKA ŁOŻYSK KULKOWYCH, NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH I DENTYSTYCZNYCH, ZOSTANIE TEŻ URUCHOMIONA PRODUKCJA APARATÓW FILMOWYCH.

Poważnym ośrodkiem przemysłu optycznego i precyzyjnego stanie się w planie 6-letnim Warszawa.

UPOWSZECHNIĆ NOWE FORMY WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY WŚRÓD MŁODZIEŻY

Młodzież stanowi już teraz wielką część armii robotniczej, a w przyszłości stanowić będzie przysięgającą większość nowych ludzi wchodzących do produkcji. Rozwinać wśród tej młodzieży jak najszerzej współzawodnictwo, pracy, pomagać jej w przewyższeniu wyznaczonego zadania ZMP — przodującej organizacji młodzieżowej.

ZMP zmobilizował masy młodzieżowe — chłopców z zapadłych wsi i miasteczek — do udziału w budowie gigantycznej

go obiektu — Nowej Guty. 70 proc. budowniczych Nowej Guty — to młodzież. W Nowej Hucie wszystkie brygady wykonują i przekraczają normy produkcyjne, a wiele z nich bije rekordy, o dociegnięciu których marzy młodzież całego kraju.

Również na terenie woj. gdańskiego ZMP ma poważne osiągnięcia produkcyjne. Obecnie istnieje na Wybrzeżu 496 brygad młodzieżowych obejmujących przeszło 4.200 osób, gdy w roku ubiegłym istniało załedwie 190 brygad. ZMP-ow-

ska trójka murarska w składzie: Kruczkowski, Rękowski i Świderski ustanowiła rekord ogólnopolski, wykonując 1.005 proc. nowej normy.

Osiągnięcia młodzieżowych przodowników pracy jak: Mariana Kamińskiego ze Stoczni Gdańskiej wykonującego 258 proc. normy, Władysława Kaby z Zakładów Mechanicznych w Elblągu, ostatnio osiągnęło 425 proc. normy, Telesy Kreftówny z Fabryki Mebli w Gościńcu, która wyrobiła 230 proc. normy oraz inicjatorce zobowiązań długofalowych w tej fabryce — Agnieszki Perszon, wykonującej 262 proc. normy, świadczą o ogromnym zapale, o coraz bardziej pogłębiającej się świadomości socjalistycznej wśród młodzieży robotniczej Wybrzeża.

Rosną zastępy młodzieżowych przodowników w portach, stoczniach, budownictwie, rybołówstwie, brygadach parowozowych. Z chęcią pokonywania trudności, z entuzjazmem do pracy powstają nowe formy współzawodnictwa. Młodzież, wzorując się na doświadczeniach i osiągnięciach bohaterów komsomolów, wprowadza nowe metody pracy.

Przodownica moskiewskiej fabryki — komsomółka Lidia Korabielnikowa zainicjowała szerokie wprowadzenie oszczędności surowców w toku produkcji tak, aby można było przepracować kilka dni w każdym miesiącu przy pomocy uzyskanych w ten sposób rezerw. Na jej apel odpowiedział młodzież polska w wielu zakładach pracy. I tak młodzi robotnicy Stoczni Gdańskiej i Gdyni zobowiązali się pracować 3 dni w miesiącu przy pomocy zaoszczędzonych w czasie pracy surowców, młodzież SPB — 1 dzień w miesiącu, Zakładów Mechanicznych w Elblągu — 2 dni itd. ZMP-owej PPB — Zjednoczenie Wybrzeża zainicjowali odbudowę gmachu mieszkalnego, z funduszy, pochodzących z materiałów i robocizny, zaoszczędzonych w toku tegorocznego sezonu budownictwa.

W Stoczni Gdańskiej rozwija się pomyślnie współzawodnictwo między brygadami, pracującymi przy różnych fazach procesu produkcyjnego. Ta forma współzawodnictwa wychowuje młodzież w duchu socjalistycznego stosunku do pracy, wyrabia w niej poczucie odpowiedzialności za wydajność pracy całej fabryki i realizację ogólnozakładowego planu. We współzawodnictwie tym wybija się na pierwsze miejsce brygada im. gen. Waltera, wykonująca 180 proc. normy.

W Stoczni Gdańskiej, Gdyni, w Warsztatach Kolejowych na Zawiszu, w Zakładach im. gen. Świerczewskiego w Elblągu powstały ponadto t. zw. brygady lekkie kawalerii — lotne pikietki, które sprawdzają w toku pracy wykorzystanie maszyn, czasu i surowca, zwalczając niedbalstwo, wykazując czujność wobec wroga klasowego. Na Wybrzeżu zorganizowano już 87 takich lotnych pikiet, o których sekretarz Zarządu Głównego

nego ZMP tow. Ociecko mówił, że stanowią one nowe szturmowe metody pracy młodych robotników.

Ostatnio ZMP na terenie woj. gdańskiego podjęło wspaniałą akcję pod hasłem „MŁODZIEŻ BUDUJE OKRETY”. Akcja ta ma na celu włączenie wielu tysięcy młodzieży do walki o wykonanie planu rozbudowy przemysłu stocznego.

Przytoczone przykłady wskazują, że w naszej młodzieży tkwią nieprzebrane skarby zapasu do pracy, chęć pokonywania trudności. Ale przykłady te wskazują jednocześnie, jak ważne jest ukształtowanie młodzieży nowych, atrakcyjnych form współzawodnictwa pracy, najbardziej porównujących młodych ludzi.

Obok osiągnięć, ZMP ma również poważne braki zwłaszcza w działalności wychowawczej wśród młodzieży pracującej w produkcji. ZMP nie potrafił rozpowszechnić szeroko na terenie naszego województwa niektórych nowych form współzawodnictwa nie zorganizował wymiany doświadczeń, często nie potrafił należycie ocenić entuzjazmu i inicjatyw młodych robotników. I tak nie zdołano spopularyzować rozwijającej się wśród młodzieży robotniczej w innych województwach walki z zaniżaniem planów produkcyjnych w postaci tworzenia planów oddolnych, tzw. „kontraplanów”.

Przyczyna tego stanu rzeczy tkwi m.in. w tym, że ostatnim plenum Rady Naczelnej ZMP, w oderwaniu się organizacji od szerokiej masy młodzieży, Aktyw zarządów powiatowych nie jest dostatecznie związany z zakładami pracy, nie przenosi wprowadzonych z inicjatyw młodzieży, nowych metod pracy na inne tereny. Stąd też wypływa konieczność zacieśnienia współpracy zarządów terenowych z dółowymi ogniwami ZMP, zasilenia aktywu ZMP-owskiego przodującymi młodymi robotnikami.

Współpraca znających dobrze zagadnienia produkcji aktywistów ZMP z tysiącami młodych, pełnych inicjatyw robotników, sprawi, że Związek Młodzieży Polskiej spełni swe podstawowe zadanie: WYCHOWA NASZĄ MŁODZIEŻ NA PRZODUJĄCYCH BUDOWNICZYCH SZCZESLIWEGO JUTRA. NA BOJOWYCH AKTYWNYCH. BOHATERSKICH WYKONAWCÓW ZADAŃ PLANU 6-LETNIEGO. (A.)



Tow. Helena Fietrak, przodownica pracy z przedsiębiorstwa Z.B. im. Hanka Saviłłij w Łodzi, pociąga się dla uczestnika Kongresu Pałacu Obścielwie stała się strażniczką w dziedzinie. Podobnie z zainicjowania podjęła również inne robotnice biorące udział w konkursie o tytuł najlepszej przadki w Polsce. (Fot. AR)

Sprawną organizacją skupu

zapewni pełne zaopatrzenie ludności miejskiej w ziemniaki

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Oddział Okręgowy w Gdańsku, wraz z podległym mu pionem spółdzielczości wiejskiej weszła w końcową fazę przygotowań do nadchodzącej, jesiennej akcji skupu ziemniaków jadalnych, mającej na celu zapewnienie całkowitego i terminowego pokrycia zapotrzebowania ludności pracującej miast Wybrzeża.

Dla sprawniejszego zorganizowania i koordynacji pracy w skupie i załadunku ziemniaków powołano na szczeblu wojewódzkim i powiatowym komisarzy, zatwierdzonych przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Woj. Radę Narodową, którzy obok troski o należyte zaopatrzenie miast „skup, będą mieli za zadanie ochronę interesów rolnika przez sprawną organizację odbioru i właściwą ocenę ziemniaków.

Aparat gminnych spółdzielni w skupie ziemniaków, uzyskał również w b. r. pomoc służby handlowo-taryfowej PKP, która oddając do dyspozycji swój doświadczony personel oraz magazyny ułatwi w dużym stopniu załadunek i należyte przechowanie ziemniaków na stacji kolejowej i odciały GS w pracach manipulacyjnych jak wypelnianie listów przewozowych, fakturywanie itp. Zwolni to tym samym pracowników spółdzielczych do prac wyłącznie organizacyjnych i ułatwi im zbliżenie się do producenta.

Ważny element w organizacji planowych dostaw ziemniaków z gromad to więcej mężowie zaufania, których działalność należy uaktywnić. Za pomoc w skupie i opracowaniu planu w gromadzie będą wypłacane specjalne premie.

Zgodnie z ogólnokrajowym harmonogramem, w dniu 25 sierpnia br. w CRS w Gdańsku odbyła się wojewódzka odprawa robocza powiatowych komisarzy dla spraw skupu ziemniaków oraz referentów skupu ze wszystkich PGZS.

W obecności przedstawicieli zainteresowanych instytucji, ZSW, PZPR, WRN, Woj. Zarz. ZSW, DOKP i innych oraz delegata CRS z Warszawy, omówienie zo-

stały zasady oraz przeanalizowano plany skupu ziemniaków.

Zbiory ziemniaków o 80 proc. wyższe niż w roku ubiegłym

W ożywionej dyskusji jaka się rozwinęła po referacie wojewódzkiego komisarza, przedstawicieli powiatów nie tylko zapewnili pełną i terminową realizację planu skupu, ale nawet zadeklarowali poważne przekroczenie planu skupu w powiatach: Kościerzyna, Kwidzyn, Tczew i Starogard. Wszyscy przedstawiciele powiatów stwierdzili zgodnie, że korzystne warunki wegetacyjne, lepsza, zmechanizowana uprawa roli, obfitsze nawożenie nawozami sztucznymi i zmiana sadzeńników wiosną br. przyczyniły się na całym terenie województwa do wydawnego zwiększenia zbiorów w porównaniu do lat ubiegłych.

Wyjątkowo wysokie zbiory ziemniaków zostały potwierdzone też przez szereg próbnych wykopów w różnych powiatach, które wykazały, iż zbiór ziemniaków z 1 ha przekracza nawet 200 q w pow. starogardzkim i tczewskim, w innych zaś powiatach jest o 80% wyższy niż w roku ubiegłym.

Zwiększona kontrakcja upraw ziemniaków jadalnych ułatwi również w dużym stopniu tegoroczny skup i dostawę ziemniaków, gdyż ponad 2/3 planowanych dostaw to wpływy z kontraktacji. Obok skupu z kontraktacji prowadzony również będzie skup wolnorynkowy dla całej pozostałej reszty rolników posiadających nadwyżki planów. Tak więc rolnik nie potrzebuje się martwić, co zrobi z nadwyżkami ziemniaków, gdyż obok normalnego skupu przeznaczono na pokrycie potrzeb rynku miejskiego naszego województwa, część nadwyżek ziemniaków może być mu zaliczona przy dostawie na podatek gruntowy, a część zaś zostanie również zakupiona w terminie późniejszym dla przemysłu oraz na tucz.

Wcześniejsza dostawa korzystna dla rolników

W interesie nie tylko konsumenta, lecz przede wszystkim rolnika leży sprawne i wcześniejsze

zorganizowanie dostaw wrześniowych z zastosowaniem kalendaryzacji dostaw z poszczególnych gromad, przy czym ludność mało i średnioludna nie posiadająca sprężaju będzie mogła korzystać przy dowozie ziemniaków do punktów skupu z transportu szarwarkowego i pomocy gminnej spółdzielni.

Wczesne, planowe dostawy ziemniaków już we wrześniu pozwolą rolnikowi na usunięcie strat cennego czasu i zbędnego wystawiania w kolejkach na punktach skupu, gdyż odbiór i transport ziemniaków będą znacznie ułatwione, przez dodatkowe zaangażowanie sezonowych pracowników do skupu w GS, oraz przez podstawienie pod załadunek zwiększonej ilości wagonów kolejowych, które w okresie późniejszym PKP będą musiały dostarczać również pod załadunek buraków cukrowych, węgla itp.

Dalszym ważnym momentem dla rolnika, zachęcającym go do wcześniejszej wrześniowej dostawy ziemniaków są przysługujące po ważne premie za terminową dostawę ziemniaków kontraktowanych, które w początkowym okresie skupu od 10 września wynosić będą 15 proc. ceny podstawowej.

Wcześniejsze wykopy i dostawa zbiorów ziemniaków pozwolą również na uniknięcie przez rolnika dużych strat związanych z ich wyschnięciem i ubytkiem wagowym, umożliwią też gospodarzowi wyzyskanie doskonałych warunków pogodowych pod zasiew zbóż ozimych oraz pozwolą na usprawniony rozkład dalszych zajęć gospodarczych, związanych z siewami, wykopkami buraków itp.

Od rolnika wymagać się będzie, by dostarczane ziemniaki odpowiadały obowiązującym stan dartom, stanowiąc materiał zdrowy, dojrzały, jednolity i niezanieczyszczony, nadający się bez zastrzeżeń do konsumpcji.

Rząd dba o cenę i chroni rynek przed spekulantami

Pomimo większego urodzaju na ziemniaki, rząd nasz chce stworzyć lepsze warunki opłacalności rolnictwa i zachęcić chłopów do powiększenia i kontraktowania upraw ziemniaków, podwyższył ich

cenę do 625 zł za 1 q ziemniaków jadalnych obowiązującego sztan dartu. Zatwierdzona cena została przyjęta pozytywnie przez ludność wiejską, tym bardziej, że za wcześniejsze dostawy ziemniaków kontraktowanych stosowana będzie jeszcze dopłata premii.

W celu ukrócenia obserwowanych w ubiegłym roku faktów spekulacji ziemniakiem podjęto szereg środków zapobiegawczych. Jednym z nich jest polecenie przekazywania handlarzy ziemniaczanych, nieproducentów do ukarania przez władze powołane do ochrony rynku.

Krótki okres czasu, jaki pozostał przed rozpoczęciem jesiennej skupu ziemniaków ustalonym na dzień 10 września br., spowodowała konieczność musi wyszukać na rozpracowanie planów na gminy i gromady, kontrolę punktów skupu i ich wyposażenia, oraz lepsze zorganizowanie współzawodnictwa w skupie ziemniaków, które nie stoi jeszcze w gminnych spółdzielniach na należytych poziomach.

W dniu 28 sierpnia na szczeblu powiatu, zaś w dniach 1 i 2 września na szczeblu gminy odbyły się zebrania koordynacyjne dotyczące skupu ziemniaków, na których zostały szeroko omówione zasady i organizacja pracy przy skupie ziemniaków, z wszystkimi zainteresowanymi czynnikami, przedstawicielami spółdzielczości, gromadzkimi mężami zaufania i rolnikami.

Pełna współpraca wszystkich zainteresowanych czynników, a to rad narodowych, partii politycznych, Związku Samopomocy Chłopskiej, PKP i innych ze spółdzielczością wiejską oraz wzrost uświadomienia mieszkańców wsi, dają gwarancję przedterminowego i pełnego wykonania nakreślonych planów skupu ziemniaków i sprawnego zaopatrzenia ludności pracującej miast Wybrzeża w ten podstawowy artykuł żywnościowy.

INŻ. L. WRÓBLEWSKI wojewódzki komisarz dla spraw skupu ziemniaków.

Wiecej opieki nad klubami racjonalizatorów w porcie

„Planowanie postępu technicznego wymaga odpowiedniego pokierowania ruchem racjonalizatorskim w samych zakładach pracy. Trzeba stawiać przed masami pracującymi węzłowe zagadnienia, trzeba popularyzować pożądaną tematykę usprawnień wśród szerokiego rzesz robotników i techników. Trzeba wychowywać w klasie robotniczej socjalistyczny stosunek do pracy. Trzeba walczyć o to, by jak najszybciej powstała prawdziwa armia racjonalizatorów produkcji, ludzi nowego typu, ludzi godnych stalnowskiej epoki, w której żyjemy”.

Cytujemy słowa tow. Szyra z jego wystąpienia w dyskusji na V Plenum KC, po to, by zanalizować o ile wskazania te są realizowane w zespole portowym Gdańsk-Gdynia.

Są tu poważne osiągnięcia, o których najlepiej mówią liczby: W pierwszym półroczu 1950 roku zgłoszono w ZPGG 245 pomysłów racjonalizatorskich. Autorem zatwierdzonych pomysłów wypłacono premie na łączną sumę ponad 2 miliony zł. Znane są na Wybrzeżu nazwiska takich racjonalizatorów portowych, jak Marian Jaworek, Adolf Medyński, Mirosław Świerczewski, Marian Wszelaki i wielu innych.

Czy jednak przytoczone liczby i nazwiska świadczą, że zostały już w portach stworzone warunki, o których mowa? Czy powstała tam „prawdziwa armia racjonalizatorów produkcji”? Wydaje się, że jeszcze nie.

Ruch racjonalizatorski w zespole Gdańsk — Gdynia powstał samorzutnie, wynikał z nowej postawy robotnika, który poczuł się go spodarzem portu. Ruch ten rozwija się w miarę rozwoju świadomości mas robotniczych. Lecz po to, by stał się on naprawdę masowy, by wciągnął w swój krąg jak największe rzesze robotników, by dawał jak największe rezultaty w zastępowaniu pracy mechanizmów — pracy rąk, w obniżeniu kosztów, przeładunku, jednym słowem — w ułatwieniu i przyspieszeniu wykonania zadań planu 6-letniego, konieczna jest organizacja.

Podstawowym ogniwem ruchu racjonalizatorskiego — jest Klub Techniki i Racjonalizacji. Kluby takie istnieją również w ZPGG.

Kluby racjonalizatorskie w porcie otrzymały, podobnie jak wszystkie kluby w kraju, okólnik Nr 104 Centralnej Rady Zw. Zawodowych, zawierający regulamin ich pracy. Rozdział drugi tego regulaminu określa zadania klubu. Są one następujące:

- podnoszenie wśród pracowników zakładu pracy ogólnego poziomu wiadomości technicznych i organizacyjnych;
- podbudzanie myśli twórczej i rozwijanie możliwości nowatorskich u ogółu pracowników zakładu pracy;
- zwiększenie wartości zgłaszanych pomysłów wynalazczych i usprawniających.

Wykonanie tych zadań wymaga rozwoju całego bogatego wachlarza form pracy klubu. A więc pogadanki na tematy popularno-naukowe i

wykłady z dziedziny technicznej. Wyieczki do laboratorium i pracowni naukowych, i wieczory towarzyskie. Wykonanie tych zadań wymaga kolektywnego opracowywania przez racjonalizatorów pewnych problemów technicznych i skłerywania ich zainteresowań na te problemy, które są w danej chwili w pracy portu najbardziej palące.

Jednym słowem — konieczna jest żywa, urozmaicona i wielostronna praca klubu. Lecz niezbędnym warunkiem, takiej właśnie pracy jest wychowywanie w klubach aktywów, jest pomoc, której powinna udzielać klubowi administracja i rada zakładowa, jest — i to przede wszystkim — czujna i troskliwa opieka ze strony organizacji partyjnej.

Warunkiem niezbędnym wykonania zadań jest oparcie pracy klubu o realny plan, jest zorganizowanie tej pracy w ramach sekcji, grupujących racjonalizatorów wykonujących pokrewne prace.

Warunkiem takim jest też — obok współpracy z naukowcami — jak największy udział w pracy klubów racjonalizatorskich portu inżynierów i techników portowych. Taki jest program zadań stojących przed klubami racjonalizatorów w porcie. O ile są one wykonywane?

Nazwisko przewodniczącego klubu w porcie gdyńskim padło kilkakrotnie w dyskusji na Krajowej Naradzie Racjonalizatorów — Pracowników Morza, która odbyła się niedawno w Gdańsku. Racjonalizatorzy z portu gdyńskiego krytycznie mówili o tow. Morawskim: że miesiącami przetrzymuje złożone projekty w biurku, że nie spełnia swych funkcji, że klub w ogóle nie pracuje.

I tak też jest w istocie. Klub odbył właściwie jedno tylko inauguracyjne zebranie. Następnie już się nie odbyło — przyszło tylko 5 osób. W dwóch małych pokojach przeznaczonych dla klubu przez Zarząd Portu pracuje referent usprawnień i zakładowa Komisja Usprawnień. Tu też udzielają porad etatowi doradcy techniczni przy klubie. Mało kto korzysta z udogodnień biblioteczki technicznej i ofiarowanego przez administrację ubogiego wyposażenia technicznego klubu.

Nazwisko tow. Szymanka — przewodniczącego klubu w Nowym Porcie w dyskusji na naradzie racjonalizatorów — pracowników morza nie zostało wspomniane.

ne. Lecz i o tym klubie mówili dyskutanci — jego członkowie, że pracuje słabo, że nie czuje się go w terenie, że nie przejawia żadnej aktywności. Zresztą, tow. Szymank przynajmniej to, stwierdzając: „Nie na to nie poradzę — sam roboty nie pociągnę, a pomocy nie mam żadnej”.

W rezultacie, możemy stwierdzić, że choć w porcie kluby takowe istnieją, istnieją jednak tylko formalnie, nie przejawiają aktywności.

Tow. Kniaga, sekretarz Komitetu Portowego PZPR w Gdyni mówi: — „Nie zapominajcie, że dopiero niedawno wyszliśmy z okresu organizacji klubów. Za dużo od nas wymagać nie można”. Słusznie. Nie można jeszcze od klubów portowych wymagać bogatego dorobku, ale można i należy wymagać jasno nakreślonego programu działania. A tego właśnie klubom tym brak. I dlatego pracacych nie wyszła właściwie — po ośmiu niemal miesiącach istnienia — poza stadium organizacyjne.

Po to, by praca klubów racjonalizatorskich w porcie zaczęła się rozwijać, konieczne jest więc zezbrojenie w niej uwagi partii. Trzeba wskazać racjonalizatorom, zrzeszonym w klubie, drogi i formy ich pracy. Trzeba też zmobilizować rady zakładowe w



Tow. Szczepniak, spawacz z brygady Szymańskiego fabryki „Ursus” przy pracy. Szczepniak zobowiązał się w imieniu brygady skrócić czas przewidziany na spawanie przy produkcji traktora o jedną godzinę.

portach, by klubom racjonalizatorów udzielały niezbędnej pomocy.

Tylko wtedy, gdy pracy klubów racjonalizatorów poświęca dostateczną uwagę partyjne komitety portowe, kluby te staną się rzeczywistą kuźnią kadr racjonalizatorów. Tych kadr, które przyczynią się do zwycięskiego wykonania przez porty zadań planu 6-letniego.

(SB)



Z kąpielisk sopockich korzystają w szerokim zakresie ludzie pracy. Na zdjęciu: fragment gmachu kąpielisk.

ROBOTNICZY PORTOWI pokonali trudności przy naprawie uszkodzonego bunkrowca

W listopadzie 1949 roku bunkrowiec „Polcoal” uległ awarii. Między innymi została poważnie uszkodzona wyciągnica. Spowodowało to wycofanie jednostki z eksploatacji.

Remont poawaryjny wyciągnicy nie jest rzeczą łatwą. Stocznie przeciążone pracą naprawy tej podjąć się nie mogły. Kierownictwo oddziału technicznego rejonu masowego ZPGG w Gdyni odmówiło również przyjęcia zlecenia na naprawę. Fachowcy z tego oddziału oświadczyli, że warsztaty portowe nie mają możliwości wykonania tak ryzykownej naprawy. W rezultacie Polski Rejestr Statków wydał zakaz używania jednostki.

Zdawało się, że wszystkie możliwości zostały wyczerpane i bunkrowiec kupiony zaledwie przed 3 laty będzie stał bezużytecznie. Nie

mogli z tym się pogodzić robotnicy warsztatów pomocniczych w rejonie masowym portu.

Na jednej z narad wytwórczych robotnicy postanowili jednostkę wyremontować systemem gospodarczym.

Praca była nadzwyczaj trudna, gdyż naprawę wykonywano bezpośrednio na jednostce. Nie było, ani odpowiedniego doku, ani narzędzi. Mimo to, robota z każdym dnem postępowała naprzód. Robotnicy Ponczak, Woźniak, Kotowski, Przybylski i wielu innych nie żałowali trudu, pracowali z poświęceniem.

Z ramienia dyrekcji ZPGG w pracach tych pomagali ob. ob. Zima i Bortlik. Po jakimś czasie roboty zostały ukończone. Remont wyciągnicy na bunkrowcu został przeprowadzony sposobem gospodarczym.

Robotnicy portowi udowodnili jeszcze raz, że w realizacji ważnych zadań nie ma trudności nie do pokonania.

Z. KROPIDŁOWSKI

Gdzie są mundury dla pracowników Warsztatów na Zawiszu?

Do uposażenia pracowników kolejowych zalicza się świadczenia w naturze, jak węgiel, umundurowanie itp. Pracownicy Warsztatów Mechanicznych na Zawiszu nie otrzymują jednak tych przydziałów w terminie. Umundurowanie np. wydawane jest dwa razy w roku, tj. w pierwszym i drugim półroczu, jak dotychczas jednak nikt z pracowników warsztatów munduru nie otrzymał.

Wydział zaopatrzenia DOKP Gdańsk mimo złożonych zapotrzebowań nie dokłada starań, by załatwić tę sprawę. Pracownicy działu zaopatrzenia zbywają koło związkowe przy warsztatach o bielanekami.

Tego rodzaju praktyki są niedopuszczalne, gdyż umundurowanie jest częścią uposażenia pracowników i podobnie jak wynagrodzenie pieniężne musi być wydane w terminie.

T. GIEDROYĆ.

Wysoki awans robotnika racjonalizatora

Na stanowisko kierownika rejonu przeładunków masowych ZPGG w Gdyni, powołany został przodownik pracy i znany racjonalizator, Marian Jaworek. W drodze awansu społecznego otrzymał on stanowisko inspektora technicznego, a obecnie kierownika rejonu.

J. KIRKOROWICZ.

Krytyka pomogła

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY W PGR ZOSTAŁO PODNIESIONE NA WYŻSZY POZIOM

W Nr 209 naszego pisma zamieściliśmy artykuł omawiający rozwój współzawodnictwa pracy w PGR, które w tej dziedzinie naszej gospodarki nie zostało dotychczas należycie zorganizowane. W związku z tym Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Robotników Rolnych, doceniając słusność naszej krytyki, zawiadomił redakcję, że poczynił już kroki w celu usunięcia wskazanych przez nas braków i usterek. Instruktorzy związku rozpoczęli kontrolę pracy komitetów współzawodnictwa i udzielają wskazówek co do dalszej pracy.

SPRAWA MAGAZYNÓW ZBOŻOWYCH W POWIECIE ŁEBORSKIM ZNALAZŁA WŁAŚCIWE ROZWIĄZANIE

Niedawno omawialiśmy sprawę przygotowania magazynów zbożowych w pow. łeborskim do akcji skupu. Artykuł pt. „Kto wie jaka instytucja zatwierdza remonty magazynów zbożowych?” piętnował biurokrację. Na skutek naszej krytyki zostały z polecenia Prezydium PRN w Łęborku przeprowadzone w dniach 9 i 10 ub. m. przez architekta powiatowego inspekcje magazynów we wszyst-

kich gminnych spółdzielniach i ustalone tymczasowe normy obciążenia stropów.

PKKF W KARTUZACH ZWIEKSZA TROSKE O UMASOWIENIE SPORTU

W Nr 221 naszej gazety omawialiśmy potrzebę umasowania sportu na terenie powiatu kartuskiego. Jako przykład słabej działalności PKKF w tej dziedzinie podaliśmy fakt obecności na ostatnim plenarnym posiedzeniu Komitetu zaledwie 16 działaczy sportowych. Obecnie sprawa ta została na powtórne posiedzeniu PKKF w Kartuzach omówiona i poczyniono odpowiednie kroki w celu zapewnienia właściwego rozwoju sportu w powiecie.

ZUŻYTE LINY I SIECI BĘDĄ WYKORZYSTANE

W związku z korespondencją p. t. „Zużyte liny i sieci należy produktywnie wykorzystać”, w której omawialiśmy konieczność zorganizowania zbiórki nieużywanych już lin i sieci rybackich, Morska Centrala Handlowa, delegowała swego przedstawiciela do Centrali Handlowej Wyróbów i Tkanin Technicznych w Łodzi, dla omówienia możliwości produkcyjnego wykorzystania zużytych materiałów, które nagromadziły się w przedsiębiorstwach rubac-

Przed uzupełniającą rejestracją analfabetów

Walka z analfabetyzmem w skali masowej prowadzona jest u nas od kilkunastu miesięcy. Dlaczego wobec tego dzisiaj jeszcze mówimy o rejestracji? Dlatego, że dane, których nam dostarczyły dotychczasowe rejestracje, nie zawsze są ściśle, często nie odpowiadają faktycznemu stanowi.

Pierwsza rejestracja przeprowadzona na zarządzenie Pełnomocnika Rządu w czerwcu 1949 roku, wykazała około miliona analfabetów i półanalfabetów. Uzupełniająca rejestracja przeprowadzona w grudniu ub. roku w czasie Tygodnia Walki z Analfabetyzmem podniosła tę liczbę o sto kilkadziesiąt tysięcy.

Mimo to, w wielu gminach, gromadach i zakładach pracy znajdują się jeszcze analfabeci. Fakty świadczą, iż poprzednie rejestracje nie wszędzie były rzetelnie i gruntownie przeprowadzone mimo wielkiego wkładu w tę pracę aparatu państwowego, organizacji społecznych i poszczególnych działaczy. Mamy wprawdzie przykłady niezwykle ofiarnej pracy. Wystarczy wspomnieć, że w rejestracji czerwcowej czynnych było około 400.000 rejestratorów. Ale spotykamy także przykłady karygodnych zaniedbań. Wizytacja i kontrola terenu wykazała, że są jeszcze gminy, gdzie brak materiału statystycznego, że są zakłady pracy, gdzie bardzo powierzchownie zbadano, kto podlega obowiązkowi początkowego nauczania. Nie wszędzie także rejestrowano analfabetów powyżej 50 lat. Zdarzały się również wypadki kumoterstwa, gdzie mimo sprawdzonych wiadomości, że dana osoba nie umie pisać i czytać, „po znajomości” nie wciągano jej na listę.

Błędy te trzeba naprawić. Obecnie komisje społeczne i rady narodowe wszystkich szczebli przygotowują się do wielkiej ofensywy jesiennej w dziedzinie walki z analfabetyzmem. Zgromadza one pełny materiał statystyczny, umożliwiający rozplanowa-

nie zadań, i terminowe ich wykonanie. Pełnomocnik Rządu polecił by w bieżącym roku, w Tygodniu Walki z Analfabetyzmem, w październiku, przeprowadzić uzupełniającą rejestrację. Ma ona być już ostateczną. Dlatego też już dziś należy przystąpić do pracy.

Trójki aktywu społecznego - politycznego, zarządy masowych organizacji, zakłady pracy, wreszcie młodzież szkolna i nauczyciele mogą wiele pomóc w wykonaniu tego zadania.

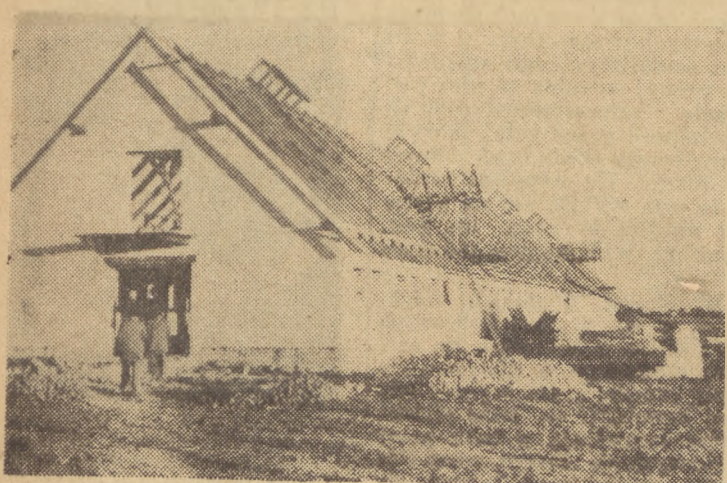
Termin ostateczny zbliża się. Zadanie musi być wykonane. Po roku 1951 nie może być w Polsce ani jednego analfabety i półanalfabety. Solidne, gruntowne przeprowadzenie uzupełniającej rejestracji — to warunek dobrego rozplanowania pracy i zwycięskiego przeprowadzenia walki.

Noże do wytaczania gniazd zaworowych

Tow. Góra — pracownik Państwowej Fabryki Maszyn w Gdańsku zgłosił projekt wytaczadła wielonożowego do wytaczania gniazd zaworowych. Zastosowanie tego projektu przyczyni się do skrócenia cyklu produkcyjnego o 66 proc., przynosząc ok. 180 tys. zł oszczędności rocznie.

Pomysł tow. Góry zastosowany został w produkcji, która wykazała całkowitą jego przydatność. W nagrodę racjonalizator otrzymał 22 tys. zł premii.

J. BABICZ



Przedsiębiorstwo Budownictwa Wiejskiego prowadzi prace budowlane w PGR oraz w spółdzielniach produkcyjnych. Na zdjęciu: nowa obora, budowana w spółdzielni produkcyjnej Lichnowy.

Pralnie są przeciążone — klienci narzekają a komplety maszyn do prania stoją bezużytecznie!

Pracujące kobiety, samotni mężczyźni i ci wszyscy, którzy zmuszeni są korzystać z pralni narzekają często na niedostateczną ich ilość. Pralnie, czynne na naszym terenie, nie są w stanie obsłużyć wszystkich, przetrzymują bieliznę, nie chcą przyjmować zleceń. Ostatnio sytuacja w tej dziedzinie pogorszyła się jeszcze bardziej, gdyż Dyrekcja Państw. Przem. Miejskowego wydała dla swych punktów zakaz przyjmowania bielizny od osób prywatnych.

5 sierpnia br. Związek Spółdzielni Pracy uruchomił w Gdyni pralnię, która może „przebrać” do 7 ton bielizny miesięcznie. Zapotrzebowanie Gdyni wynosi miesięcznie do 30 ton! Jasne jest, że pralnia ta nie może zaspokoić potrzeb mieszkańców, tym bardziej, że 13 osób personelu pralni pracuje w warunkach zupełnie prymitywnych. A tymczasem... w Chylonii, w szopie niejakiego Bisora od 1915 roku stała bezużytecznie komplety maszyn do prania, którym można miesięcznie wyprać do 13 ton bielizny! PUR w Gdyni rok temu złożył w szopie komplet maszyn,

którymi można wyprać ok. 15 ton bielizny miesięcznie! Uruchomienie tych martwych komplectów maszynowych w całości zaspokoiłoby zapotrzebowanie Gdyni.

A może na terenie Gdańska sytuacja w tej dziedzinie kształtuje się lepiej?

We Wrzeszczu na Srebrzysku znajduje się kompletnie urządzona pralnia Tymczasowego Zarządu Towarzystwa Burs i Stypendiów. Do tego stopnia kompletnie urządzona, że nawet koks leży przy piecach. Wystarczy rozpaść ogień wrzucić koks i można prać 15 ton bielizny miesięcznie. Mimo to prawie od roku pralnia jest nieczynna. Tymczasowy Zarząd TBS twierdzi, że nie ma fachowca — na stanowisko kierownika. A Związek Spółdzielni Pracy rozporządza 5 fachowcami, którzy w każdej chwili mogą rozpocząć pracę.

W Domu Wypoczynkowym „Gdańsk” w Jelitowie pralnia, która może prać 13 ton bielizny miesięcznie, pierze tylko 2 razy w miesiącu dla domu wypoczynkowego. Przez maszynę przechodzi zaledwie 1 tona bielizny!

Pralnia przy Politechnice w Gdańsku może prać 10 do 12 ton bielizny miesięcznie, a pierze, tylko 2 — 3 razy w miesiącu.

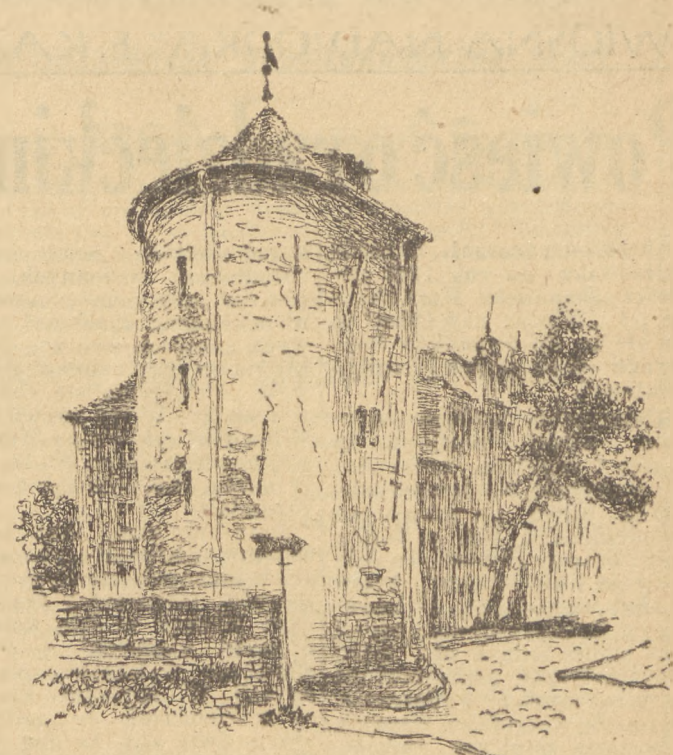
W Tczewie znajduje się kompletnie wyposażona pralnia, mogąca przyjmować do 10 ton bielizny miesięcznie. Niestety, Tczewska Spółdzielnia Spożywców, której własnością jest pralnia, pierze w niej tylko ubrania ochronne swoich pracowników.

Nasuwa się więc pytanie — dlaczego tak jest, kto tu zawinił, że maszyny są nie wykorzystane? Bezsprzecznie najbardziej winni są ci, w których posiadaniu znajdują się maszyny. Musimy również zapytać — dlaczego rejonowe urzędy likwidacyjne nie zainteresowały się urządzeniami pralni, dlaczego niszczy one na podwórzach, w szopach i ogrodach?

Związek Spółdzielni Pracy postawił sobie zadanie — uruchomienia w tym roku 10 pralni w następujących miastach: w Gdyni — 2, o zdolności produkcyjnej do 25 ton bielizny miesięcznie, w Sopocie — 1 (10 ton), w Gdańsku —

2 (30 ton), w Wejherowie — 1 (7,5 ton), w Tczewie — 1 (8 ton), w Starogardzie — 1 (7,5 ton), w Elblągu — 1 (11,5 ton) i w Kwidzynie — 1 (6,5 ton).

Związek Spółdzielni Pracy ma zagwarantowane fundusze, na przeprowadzenie ewentualnego remontu maszyn do prania i przystosowania pomieszczeń, rozporządza odpowiednim personelem, który w każdej chwili może rozpocząć pracę. Największą trudność przy realizacji tego zadania stwarzają biurokratyczne formalności, związane z przejęciem maszyn, bezużytecznie stojących w szopach i ogrodach. Trudności te powinny być usunięte przy pomocy OUL.



Baszta Biała stojąca u wylotu ulicy Rzeźniczej na plac Walowy, wraz z sąsiadującą z nią Basztą pod Zrebem, tworzyła linię obronną zabezpieczającą Stary Gdańsk od strony Żuław. Dopiero w drugiej połowie XVII wieku, gdy dotychczasowe mury obronne okazały się niewystarczające, wybudowano bezpośrednio przy nich, szeroko stosowane w ówczesnej Europie, umocnienia gwałdziste, które w pierwotnej formie i dobrze zachowane, widzimy po drugiej stronie placu Walowego. Jest to kompleks fos z wąskimi dojazdami do bram (Brama Nizinna i Żuławska) oraz fortyfikacje ziemne z niskim okładem kamiennym.

Kronika miast portowych

ZEBRANIE GDAŃSKIEGO ODDZIAŁU STOWARZYSZENIA MYŚLI WOLNEJ

W dniu 8 bm. o godz. 18.00 w lokalu przy al. Roosevelta Nr 13 odbędzie się zebranie gdańskiego oddziału Stowarzyszenia Myśli Wolnej.

Sekretariat oddziału czynny jest w poniedziałki i piątki, w godzinach od 18.00 do 20.00.

ZGUBIONE RZECZY DO ODEBRANIA

W Wydziale Społeczno-Administracyjnym Prezydium MRN gdańska znajdują się do odebrania następujące przedmioty pozostawione wgl. zgubione przez mieszkańców miasta: rower, trąbka, muzyka, szewc, nieprzemakalny, spodnie, sweter, bluza drotelowa, zegarek z złotego metalu oraz 4 tys. zł gotówką i dokumenty na nazwiska: Antoni Urbanowicz, Adolf Kowalski i Adela Jęczalik.

ZMIANA SZYN TRAMWAJOWYCH NA TARGU WĘGLOWYM

MZKGG przystąpiły do zakładania nowych luków szyn tramwajowych na Targu Węglowym, głównym punkcie zbornym tramwajów kursujących na trasie Gdańsk — Sopot. Zakładane szyny tramwajowe są produkcyjne polskiej.

Dzięki ofiarnej pracy brigady robotniczych MZKGG komunikacja tramwajowa, mimo prowadzenia robót, odbywa się normalnie, bez żadnych przeszkód.

EGZAMINY KONKURSOWE W SZKOLE ASYSTENTÓW MEDYCZNYCH

W Państwowej Szkole Asystentów Medycznych rozpoczęły się egzaminy konkursowe, do których stanęło 105 chłopców i dziewcząt, przybyłych z różnych części kraju. Słuchacze, którzy złożyli egzamin konkursowy i zostaną przyjęci do szkoły, zamieszkają w znajdującej się na miejscu burstie.



Gdańska Spółdzielnia Spożywców rozprzestrzenia codziennie na terenie Gdańska do 25 ton owoców i warzyw. Na zdjęciu: stoisko sprzedaży owoców na Placu Czerwonej Armii.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Samodzielnego księgowego - bilansistę zatrudnił natchmiast Mazurska Spółdzielnia Transportowa w Elblągu, ul. Warszawska 47/51. 2236/k

Samodzielnego księgowych, 1 księgowego kosztów własnych zatrudnił Przedsiębiorstwo Remontowo - Montażowe Przemysłu Lekkiego, Okręg Gdańsk, Gdańsk - Przemysłu ul. Grażyńskiego 8. Zgłoszenia osobiste w Oddziale Finansowym. 2244/l

3 majstrów budowlanych, techników, kalkulatorów budowlanych, elektrycznych i sanitarnych 1 kreslarza, kierowników robót oraz 5 strażaków pożarowych zatrudnił natchmiast Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział „Wybrzeże” w Gdyni. Plac w myśl Umowy Zbiorowej dla Prac. Budowl. Zgłoszenia: W.P.E. — Gdynia, ul. Śląska 53, Wydz. Personalny. 2247/k

Maszynistkę poszukuje od zaraz Okręg T.P.D. w Gdańsku. Zgłoszenia sekretariat Okręgu T.P.D. Wrzeszcz, ul. Konopnickiej 7. 2257/l

ZGUBIONO legitymację stocznia nr 10291, na nazwisko Krywajda Stanisław. 2259/g

Gdańsk przygotowuje się do obchodu „Dnia Spółdzielczości”

W tych dniach ukonstytuował się w Gdańsku, pod przewodnictwem

W piątek inauguracyjny koncert Filharmonii Bałtyckiej

W najbliższy piątek, 8 bm., odbędzie się pierwszy po przerwie wakacyjnej koncert symfoniczny Filharmonii Bałtyckiej. Na program koncertu, który rozpocznie się o godzinie 19.30 w sali teatru we Wrzeszczu, dyrekcja Filharmonii wybrała arcydzieła muzyki sławiańskiej: symfonię e-moll Czajkowskiego i uverturę Smetany do opery „Sprzedana naręczona”. Solistą koncertu będzie znakomity chopinista prof. HENRYK SZTOMPKA.

Nazajutrz, 9 bm., koncert zostanie powtórzony w sali teatralnej w Gdyni.

twem prezesa zarządu Gdańskiej Spółdzielni Spożywców tow. Łaszewskiego, Miejski Komitet obchodu Dnia Spółdzielczości.

W roku bieżącym Dzień Spółdzielczości obchodzony będzie pod hasłem mobilizacji sił do wykonania zadań, stawianych przed spółdzielczością przez plan 6-letni.

Oznakowanie Ławicy Środkowej ułatwi pracę na łowiskach

Polskie rybołówstwo bałtyckie coraz intensywniej eksploatuje nowe łowiska. Jednym z najwydajniejszych terenów jest tzw. Ławica Środkowa położona w pobliżu wyspy Bornholm. Jednak nie wszyscy rybacy posiadają do statecznych wiadomości nawigacyjnych i znajomości terenu, aby odpowiednio wykorzystać nowe łowiska. Toteż dyrekcja „Arki” w porozumieniu z MUR i MIR postanowiła na terenie Ławicy Środkowej zakotwiczyć 8 specjalnych ponumerowanych boi rybackich. Rybacy będą otrzymywać dokładne instrukcje, w jakich kierun-

kach należy prowadzić zaciąg, celem uzyskania najlepszych wyników.

Oznakowanie łowiska pozwoli również na zmniejszenie uszkodzeń sieci, z których każda przed stawia wartość ponad 100 tys. złotych, oraz ułatwi racjonalną oszczędność paliwa. (W)

Nowe ceny skupu ziemniaków

Ustalane na tegoroczną kampanię ceny skupu ziemniaków ustalane przez stosowanie dopłat za przestrzeganie standardu, stwarzają poważną zachętę dla rolników — producentów do dostarczania ziemniaków jak najwyższej jakości. Ceny ziemniaków, płacone przez gminne spółdzielnie obowiązujące będą począwszy od 10 WRZESNIA br.

Zarządzenie ministra handlu wewnętrznego i ministra przemysłu rolnego i spożywczego, wydane w porozumieniu z przewodniczącym Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego ustala różne ceny skupu w trzech strefach.

Województwo gdańskie należy do strefy II, gdzie podstawowa cena skupu ustalona została na 550 zł za 100 kg.

Do ceny podstawowej, ustalonej w zarządzeniu, doliczana będzie dopłata wysokości 75 zł za 100 kg przy dostarczeniu ziemniaków odpowiadających normom jakościowym (standardom). Wymaga się mianowicie, by ziemniaki były zdrowe, suche i dojrzałe, jednolite pod względem barwy skórki oraz odpowiedniej wielkości.

Producenci, którzy dostarczą ziemniaki zakontraktowane, otrzymają za terminową dostawę premie, przewidziane w umowie plantacyjnej.

WYSTAWY

„Warszawa w malarstwie XIX w.” — wystawa obrazy pod tym tytułem otwarta będzie do 10 września br. (oprócz poniedziałków) w godzinach od 10 do 13 w Muzeum Pomorskim w Gdańsku, ul. Rzeźnicza 25, obok Prezydium WRN. Wycieczki zbiorowe oprowadzają specjalni przewodnicy. Zgłoszenia tel. 340-34.

stwierdził, że PDT nie posiada często na składzie odpowiednich towarów, które można jednak nabyć w innych placówkach uspołecznionego handlu w Gdańsku i Gdyni. Ob. Lisowski, mówiąc o konfekcji męskiej, zwrócił uwagę na niedostateczny asortyment gotowych ubrań, Ob. Zyger zgłosił propozycję uruchomienia w dziale konfekcji męskiej warsztatu krawieckiego, który dokonywał by za niską dopłatą, drobnych reperacji.

Poruszono również w dyskusji sprawy zleń numeracji koszul, cen owoców, godzin otwarcia PDT itd. W soboty, kiedy praca w zakładach pracy, w biurach i urzędach kończy się przeważnie o godzinie 13.00, należałoby przerwać obowiązek przesunąć na inne godziny. Zamknięcie PDT w godzinach 13—15 utrudnia wielu ludziom dokonywanie zakupów.

Dyskusję podsumował dyr. Darmażek, który oświadczył, że zaopatrzenie PDT zostanie usprawnione przez ściśle obserwację rynku i sprowadzanie towarów, mających największy popyt w danym okresie. Wadliwa numeracja bielizny zostanie usunięta przez uspołecznione zakłady krawieckie, dostarczające do PDT gotową kon-

fekcję. Jeśli chodzi o drobne reperacje ubrań, to w najbliższym czasie zatrudnieni zostaną w dziale konfekcji krawiec i prasowaczka.

Naradę zakończono pokazem gotowej konfekcji. (n)

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — „Wassa Żeleznowa”, godz. 19.30. TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Uczeń diabła”, godz. 19.30. TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — nieczynny.

Kina

Wrzeszcz — Bajka — „Konfrontacja”, dozwol. od lat 14, godz. seansów: 17, 19 i 21.

Wrzeszcz — Capitol — „Kłopoty referenta Trziszki”, dozw. od lat 14. Początek seansów w godz. 17, 19 i 21.

Wrzeszcz, ul. Sobótki — Przyjaźń — w środę, piątek i niedzielę film „Góra dziewczęta”. Seanse w zwykłe dni: o godz. 18 i 20, w niedzielę o godz. 16. Film dozwolony dla młodzieży od lat 14. Nowy Port — Marynarz — „Konik garbuszek”, dozw. od lat 7, godz. seansów: 18 i 20.

Oliwa — Polonia — kino nieczynne z powodu remontu.

Sopot — Bałtyk — „Awantura na wsi”, dozw. od lat 14. Początek o godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

Polonia — Sopot — „Stepan Razin”, dozw. od lat 12, godz. seansów: 16, 18.30 i 21. W niedzielę i święta o 13.30, 16.00, 18.30 i 21.

Gdynia — Warszawa — „Wschodnie zaloty”, film produkcji radzieckiej, dozwol. od lat 14, początek seansów o godz. 17, 19 i 21.

Gdynia — Gopiana — „Młodość”, film prod. radzieckiej, dozwolony od lat 12. Początek seansów o godz. 16.30, 18.30, 20.30 — Nadprogram: „Przegląd sportowy”. Gdynia — Atlantide — „Konfrontacja” (poranek 10, 9.50) dozw. od lat 12. Początek o godz. 19.30.

Gdynia — Chylonia — „Promień — Torpedowiec nieugięty”, film produkcji radzieckiej, dozwolony od lat 14. Dodatek: „Nad Morzem Czarnym”. Początek seansów o godz. 19 i 21. W niedzielę i święta o godz. 17, 19 i 21.

Gdynia — Fala — „Pocłunek na stacji”, dozwol. od lat 14. Początek seansów o godzinie 18.30 i 21. W niedzielę i święta o godz. 15.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ na czwartek 7 września br.

5.00 — Początek aud., 5.03 — Sygnal czasu, 5.05 — Streszc. wiad. porannych, 5.10 — Aud. dla wsi, 5.30 — Koncert, 6.00 — Streszc. wiad. poran., 6.05 — Główny program, 6.15 — Muzyka, 6.45 — Dziennik poranny, 7.05 — Muzyka, 7.10 — Główny program, 7.20 — Muzyka, 8.00 — Streszc. wiad. dzien. porannego, 8.05 — Lok., 8.10 — Przerwa, 11.57 — Sygnal czasu, 12.04 — Dziennik południowy, 12.25 — Przerwa, 13.25 — Program, 13.30 — Aud. szkolna, 13.50 — Muzyka, 14.00 — Aud. literacka, 14.15 — Lok., 14.30 — Koncert dla szkół, 15.00 — Utwory rosyjskie, 15.30 — Aud. dla dzieci, 15.50 — Muzyka, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.20 — Lok., 17.00 — Koncert, 17.35 — Porozmawiajmy, 17.40 — Muzyka ludowa, 18.05 — Fala 49, 18.15 — Muzyka Dworaka, 18.45 — Aud. dla młod., 19.15 — Słuch. „W Cherboursu i gdzie indziej”, 19.52 — Muzyka, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.40 — Koncert, 21.35 — Aud. dla wsi, 21.50 — Rezerwa, 22.00 — Pow. „Ludzie bezdomni”, 22.20 — Lok., 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Program, 23.15 — Utwory rytmiczne, 24.00 — Kyma i koniec audycji.

SKRADZIONO

4 września 1950 książkę podatkową nr 1 wydaną przez IV Urząd Skarbowy w Gdańsku na nazwisko Borszczewicz Józefa. 2235/g

ROZNE

MATURA Administracyjno-Handlowa I i II stopnia drogą korespondencji. Blisze szczegóły w prospektach, które wysyła się po nades-

łaniu zł 500 na konto PKO V-878/113 Korespondencyjne Kursy Maturalne — Poznań, Śniadeckich 54/58. 2233/k

Podziękowanie

Panu Docentowi Doktorowi Ireneuszowi Roszkowskiemu najserdeczniejsze podziękowanie za dokonanie dwóch operacji składa Maria Kacprzykowa. 2261/g

Dnia 4 bm. zginął śmiercią tragiczną nasz Kolega i współpracownik

sp. Elias Bolesław

W zmarłym straciłmy zanego Kolegę i oddanego towarzysza pracy, którego postać długo pozostanie w naszej pamięci

Zarząd, Rada Zakładowa i Pracownicy Maklerskiej Spółdzielni Pracy „AGMOR”

Wyprowadzenie zwłok na Cmentarz Centralny we Wrzeszczu nastąpi dnia 7. IX. o godz. 9.30 z kościoła Serca Jezusowego we Wrzeszczu. 2262/k

„WIOSNA NAD ODRA” E. KAZAKIEWICZA

Powieść o radzieckim żołnierzu-wyzwoliciele

Akcja odznaczona nagrodą stalinowską na rok 1949 powieści Emanuela Kazakiewicza p.t. „Wiosna nad Odrą” toczy się na tle wypadków końcowego etapu drugiej wojny światowej.

Historyczne wydarzenia, objęte akcją powieści, to szturm i zdobycie przez Armię Radziecką Schneidemühle, wielka bitwa na przyczółku nadodrzańskim, boje o Berlin. Autor opisuje również, co działo się na linii frontu, kreśli rozkład dowództwa hitlerowskiego. Zainteresowanie czytelnika budzą jednak nie tylko te dramatyczne, przedstawione po mistrzowsku wydarzenia, ale przede wszystkim, wspaniałe postacie żołnierzy radzieckich, teńjące prawdą opisy szlachetnych czynów i dążeń ludzi kraju socjalizmu.

Głęboka miłość ojczyzny i nienawiść do wroga, oto co uskrzydla bohaterów powieści, co zagrza ich do bohaterstwa. Wszyscy bez wyjątku żołnierze radzieccy, poczynając od członka Rady Wojennej, generała Sizokrylowa, a kończąc na szeregowym Siemigławie, uświadamiają sobie wielką historię, na misję walczenia w Niemczech Armii Radzieckiej, misję, która powierzyła jej ojczyzna, naród radziecki, wielki Stalin.

Wielu ludziom radzieckim wojna zadała ciężkie ciosy, w rządziła niepowetowane szkody. U „acieli oni swe rodziny — matki, żony, dzieci. Mimo to żołnierze radzieccy nie odczuwają ślepej nienawiści do całego narodu niemieckiego. Od dawna już nauczyli się odróżniać Niemca Hitlera, Kruppa, Himmlera od Niemca Beethovena, Goethego, Thälma, od Niemca reprezentowanego przez miliony prostych ludzi, których socjalizm, wspólnie z goebbelsowską propagandą, pchnął w odnety awantury wojennej.

Przytoczmy jeden fragment powieści. Sekretarz organizacji partyjnej jednej z kompanii, Sliwienko, przebiega w pewnym domu niemieckim, przeżywa krótką chwilę rozterki. „Czy ma się litować nad nim, nad ludzikiem, który popędził córkę na przymusowe roboty, którzy zniszczyli jej dom? Spojrzył jednak na czerwoną, spracowaną dłonie i twarz, i zadał sobie inne pytanie: „Czy to ci, którzy porwali mi córkę? Czy ci zburzyli mi dom? W ten sposób rozumować może tylko człowiek o wysokim poziomie moralnym, a takim właśnie jest człowiek radziecki.

Każdy żołnierz Armii Radzieckiej doskonale zdawał sobie sprawę, w jakim celu przekroczył granice Niemiec. Przyszedł tu nie tylko po to, by u-

karac wielkich i pomniejszych zbrodniarzy wojennych, lecz również, aby pomóc narodowi niemieckiemu zbudować na nowych zasadach swe życie, aby raz na zawsze usunąć możliwość powtórzenia się straszliwej wojny. W ten sposób określił wielki cel Wojny Narodowej generalissimus Stalin i cały naród radziecki tak cel ten rozumiał.

Inne były cele, inne plany sztabów anglo-amerykańskich i ich monopolistycznych mocodawców, pragnących przeistoczyć Niemcy w swą kolonię, a naród niemiecki — w posłusznego wykonawcę planów agresji. W centrum Europy, w Niemczech — zetknęły się te dwie siły, te dwa punkty widzenia na przyszłość narodu niemieckiego — radziecki i anglo-amerykański.

W powieści „Wiosna nad Odrą”, autor w sposób przekonujący i sprawdziły odnotował wyższość moralną ludzi radzieckich, którzy jeszcze w toku samej wojny wskazywali narodowi niemieckiemu drogę do nowego życia. Szli oni do Niemiec jako przedstawiciele sprawiedliwego ustroju społecznego, prawdziwej kultury w najszerszym tego słowa znaczeniu.

„Mówili, że Niemcy są narodem kulturalnym — rzucił uwagę jeden z bohaterów powieści, starszy sierżant, Godunow. — A czy można nazwać kulturą, jeśli jeden ma wszystko, a inny nie?” Wartość powieści polega również i na tym, że autor odmalował nie tylko postacie Niemców, którzy do ostatniej chwili stawiali opór, ale i tych, którzy jeszcze w toku wojny rozumieli zbrodnicze cele klki hitlerowskiej i pragnęli szczerze jej klęski. Do takich Niemców zalicza się pod-

oficer Willy Klaus, który proważył żołnierzy radzieckich po zaminowanym przez hitlerowców terenie, do nich zalicza się wywołany przez Armię Radziecką więzień polityczny, komunista Ewald. Te nieliczne jeszcze w owym okresie siły postępowe w Niemczech zapoczątkowały ruch, który doprowadził do proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Zwycięski huk armat radzieckich pod murami Ber-

lina obwieścił całemu światu nadejście wiosny narodów, wyzwolenych na zawsze spod jarzma niewoli faszystowskiej. Gdy czytamy powieść „Wiosna nad Odrą” przed oczyma naszymi staje w całej okazałości wspaniała postać żołnierza radzieckiego, nosobienie szlachetności, bohaterstwa, bezgranicznego oddania dla sprawy Lenina-Stalina, dla wielkiej sprawy walki o pokój na świecie.

M. S.



Polskie, czeskie i węgierskie samochody, biorące udział w raidzie, technicznie — doświadczalnym.

GŁOS SPORTOWY

Polski sport motorowy na nowej drodze Uczestnicy raidu samochodów ciężarowych przybyli do Gdyni

W dniu wczorajszym przybyli do Gdyni zawodnicy I międzynarodowego raidu techniczno-doswiadczalnego dla samochodów ciężarowych, zorganizowanego przez Polski Związek Motorowy. W raidzie bierze udział 6 zespołów samochodów ciężarowych: dwie ekipy czeskie, jedna na samochodach 3-tonowych „Praga” typu RN, druga na samochodach ciężarowych „Skoda” 706, dwie ekipy węgierskie na samochodach 3,5-tonowych marki „Csepel” 350 D, oraz dwa zespoły polskie na sześciu nowych „Starach” typu A 20.

Przyjazd pierwszych zawodników spodziewany był w Gdyni o godzinie 9,30 rano. Tymczasem już kilka minut po 9,00 bezpośrednio za wozy komandoski na Skwer Kościuszki skracając pierwsze wozy czeskie nr. 16, 17 i 18 — potężne, 7-tonowe „Skody” prowadzone przez doświadczonych kierowców Uridila, Rambouska i Barcala. Tuż za nimi nadjeżdżają pierwsze wozy węgierskie. Mając dużo nadrobionego czasu, czekają przed linią mety. W dalszym ciągu nadjeżdżają polskie „Stary”. Licznie zebrana publiczność entuzjastycznie wita wielokrotnego uczestnika i zwycięzcę raidów międzynarodowych inż. W. Richtera na „7”. Po nadjeździe innych „Csepelów” linie mety przekraczają wozy węgierskie. Ok. godz. 10,00 wjeżdża na Skwer Kościuszki ze-

spół 3-tonowych „Prag”. Pierwszy etap obejmował 650 km. i wiodł z Warszawy przez Białystok, Olsztyn, Tczew do Gdyni. Po uzupełnieniu zbiorników i odstawieniu samochodów do parkingu, zawodnicy odjeżdżają do Grand Hotelu na zasłużony odpoczynek. Tymczasem kierownictwo raidu zbiera karty kontrolne i siada do obliczenia wyników technicznych pierwszego dnia.

Wszyscy zawodnicy wykazali dużą sprawność, a różnice w punktacji będą zapewne niewielkie. Zresztą podstawą klasyfikacji w raidzie nie jest szybkość, ale regularność, oszczędność paliwa i sprawność techniczna. Narazie za wodnicy przeszli tylko przez pierwszą część prób technicznych. Dalsze próby, przeprowadzone zostaną w Katowicach oraz na odcinkach górskich. Ostatnia próba będzie przeprowadzona po powrocie do Warszawy.

Zorganizowanie po raz pierwszy w Polsce raidu samochodów ciężarowych dowodzi, że Polski Związek Motorowy zrywa z dotychczasowymi imprezami elitarnymi automobilklubu i podejmuje inicjatywę urządzania imprez o charakterze prób użytkowych. Podobne raidy odbywały się w ZSRR od kilkunastu lat.

W państwie socjalistycznym samochod nie może służyć tylko gru-

Radzio pokonał Olejniszyna 6:4, 6:2, 6:0

WARSZAWA. We wtorek na kortach CWKS odbyły się dalsze spotkania o mistrzostwo okręgu warszawskiego w tenisie. W finale gry pojedynczej Radzio odniósł duży sukces, wygrywając z Olejniszynem 6:4, 6:2, 6:0. Decydujące spotkanie o tytuł mistrza Warszawy rozegra Radzio z Wł. Skoneklem.

Odebrze się również finałowe spotkanie w grze podwójnej. W rozegranych we wtorek półfinałach para Olszowski — Beldowski wygrała z parą Trechciński — Jastrzębski 6:4, 6:4, a Buchalik i Romaniuk odnieśli w tym samym stosunku zwycięstwo nad parą Sowiński — Kosinski.

Mistrzostwa tenisowe ZSRR

MOSKWA. W dalszym ciągu mistrzostw tenisowych ZSRR rozegrano półfinały w grze pojedynczej kobiet i mężczyzn.

W konkurencji kobiet mistrzyni ZSRR Bielonenko pokonała Kałmykowa 6:6, 6:4, 6:4, a Korowina wygrała z Borysową.

Wśród mężczyzn do finału zakwalifikowali się Ozierow i Niegrebcki. Ozierow wygrał z Andrejewem, Niegrebcki pokonał Nowikowa 6:4, 7:5, 4:6, 6:4.

NASI CZYTELNICI PISZA

Usprawnić pracę Malborskiej Spółdzielni Spożywców

Od pewnego czasu dają się zaobserwować w Malborku trudności w zaopatrywaniu mieszkańców w chleb. Przed sklepami z pieczywem tworzą się długie kolejki. Najgorzej przedstawia się sprawa zakupu chleba w sobotę, gdyż już o godzinie wpół do osmej rano pieczywo jest wysprzedane i trzeba nie-raz czekać cały dzień, aż do sklepu zostanie dostarczony nowy transport. Malborska Spółdzielnia Spożywców nie bardzo widzi, jak przejąć się tej ważnej dla ogółu mieszkańców sprawie. Wy- starczyłoby uruchomić więcej piekarni, które w tej chwili sto- ją nieczynnie, a „trudny problem” zostałby rozwiązany.

L. K.

Nazwisko znane redakcji.

OD REDAKCJI: Sprawę poruszoną przez naszą czytelnikę zajmijmy się z pewnością Prezydium MRN m. Malborka. Uruchomienie większej ilości

piekarni, zlikwiduje trudności zaopatrzenia i pozwoli na terminowe dostawy chleba. Kierownictwo MSS wykazało w tym wypadku duże niedbalstwo.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. JAN STROBOSZ. Istotnie, postępowanie ob. ob. Kołodzieja i Drabika zasługuje na napiętnowanie. Należy zwrócić się w tej sprawie do Rady Narodowej, która z pewnością wskaze nam wszystkim na niestosowność ich postępowania.

Ob. JAN SKRZYPKOWSKI. Żądane informacje otrzymacie zwracając się do Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Gdyni, przy ul. Uphagena.

Ob. RULEWSKI BRUNON. Dyrekcja WSHM nie przewiduje utworzenia działu nauczania zawodowego.

Ob. LUCJA GULSKA — TOLK-MICKO. Po dokładnym zbadaniu sprawy, władze miejscowe powiadomiły redakcję, że zarzuty stawiane przez Was Gminnej Spółdzielni w Tolkmicku nie są słuszne.

zaledwie parę razy w ciągu roku — głównie jesienią i w zimie. Taki, jak dziś, to wyjątek.

— Ale traktujecie je jako bardzo niebezpieczne, skoro pan zarządził...

— Zdarza się czasem, że roboty wstrzymujemy...

— Mam rozumieć, że z reguły przerywacie pracę — nie tracąc swej myśli przewodniej, powiedział Jowes i z serdecznością dodał:

— Jestem panu niezmiernie wdzięczny, panie Ponomariew. Naturalnie, pańscy koledzy będą obstawiać przy swoim punkcie widzenia, a dla nas tym ważniejsze pozostanie pańskie bezstronne świadectwo. Przecież pan uczciwie zdecydował o przerwaniu pracy.

Ponomariew miał już teraz całkiem kwaśną minę i słychać było, jak dzwoniły mu zęby. Niemiennie jednak brnął dalej, starając się być jak najbardziej grzecznym:

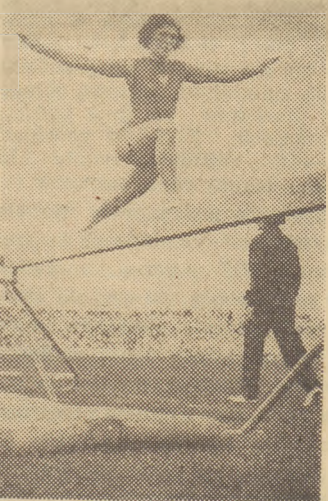
— O, proszę... Jednakowoż przezwąm port w czasie sztor-mów pracuję...

Jacobson, siedzący obok szofera, spojrzął w tym momencie przez lornetkę i zawołał:

— Proszę patrzeć, port i teraz pracuje!

Ponomariew gwałtownie obrócił się twarzą w stronę portu. Na przeciwnym brzegu zatoki, przy głównym nabrzeżu widać pracą. Poruszały się dźwigi. Kofas był wiatr, ale mimo to uporczywie przeładowywały towary. Nieco dalej, w pobliżu hangarów samolotowych, dopiero co odremontowany „Orion” nadawał wyjściowe sygnały. Tych sygnałów nie było słychać, ale Ponomariew odróżniał białe kłęby pary nad syreną: jeden długi i trzy krótkie, szybko następujące po sobie. Czyżby naprawdę Żołudiew zamierzał na swojej łupince wypłynąć w tym czasie na pełne morze? Barża, na której zmontowano fabrykę betonu (wariackie przedsięwzięcie pomysłu Wiatkina) była już zdruzgotana, tylko odłamki jej raz po raz wynurzały się z wody przy nabrzeżu.

C. d. n.



Mistrzyni świata w gimnastyce, Helena Rakoczy na równoważni podczas pokazów sportowych na stadionie Wojska Polskiego w ramach wielkiej manifestacji na cześć I Polskiego Kongresu Pokoju.

Notatki sportowe

KURS SANITARNY DLA SPORTOWCÓW W SÓPOTCIE
MKKF wspólnie z PCK organizują w Sopocie kurs sanitarny dla członków klubów i kół sportowych. Absolwenci kursu będą mieli prawo udzielania pierwszej pomocy, zawodnikom w razie wypadku na boisku. Kurs rozpocznie się w dniu 15 bm. i trwać będzie dwa miesiące. Wykłady odbywać się będą dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych.

Zgłoszenia przyjmuje MKKF, Sopot, ul. Kościuszki 25 (gmach MRN), pokój 58, telef. 321-51, wewn. 229 w godzinach od 8-15.

SPLYW KAJAKOWY POD HASŁEM „POZNAJ SWÓJ KRAJ”
W dniach od 20 do 25 ub. m. Okręgowa Rada ZS Kolejarków zorganizowała

ogólnopolski spływ kajakowy pod hasłem „Poznaj swój kraj”. Trasa spływu przebiegała z Chojnice, jeziorami charzykowskimi i rzeką Brdą przez Puszcze Tucholską do Bydgoszczy i w końcu do Gdyni. W spływie brały udział osady Gdansk, Szczecin, Sierogard, Pity i Chojnice.

B. REPREZENTANT POLSKI TWORZ SZKOLI NARYBEK PIKARSKI
ZKS „Ogniwo” Sopot organizuje w tych dniach bezpłatny kurs dla początkujących piekarzy od lat 14. Kurs prowadzić będzie wielokrotny reprezentant Polski Tworz.

Zgłoszenia przyjmują sekretarz sekcji piłki nożnej na boisku przy ul. Wybińskiego, we wtorki i czwartki każdego tygodnia w godzinach 17,30 do 18,30.

Mikołaj Asanow

SEKRETARZ ORGANIZACJI PARTYJNEJ

miasta. Jasne, że o swoich walizkach nie zapomnieli nawet w obliczu katastrofy statku.

Widocznie Jowesa absorbowala stale jedna myśl o wznowieniu pretensji, toteż, gdy tylko ruszyło auto, natychmiast zwrócił się do Ponomariewa z zapytaniem, czy nie uważa, że wypadek „Glorii” dobitnie potwierdza słuszność wysuniętych przez niego roszczeń.

Ponomariew przejawiał naturalnie gotowość kontynuowania ni- tej dla niego rozmowy. Rozumował, że w jego osobie cudzoziomcy widzą przedstawiciela państwa, którym w ich oczach jest oczywiście on i tylko on, Ponomariew a nie kto inny. Lecz w tym momencie przypomniał sobie, z jaką niechęcią ustosunkowali się do obcych interesantów i nacelnik i kapitan portu i sekretarz organizacji partyjnej, toteż postanowił zachować w podjętej na własną rękę rozmowie, pewną ostrożność:

— Nord-ost, naturalnie, nie należy do spraw przyjemnych, ale w danym wypadku częściowo ponosi także winę i pan Mac Darty.

— No, Mac Darty otrzyma, co mu się należy — chłodno odpowiedział Jowes, nie zwracając nawet uwagi na kapitana „Glorii”, który przysłuchując się rozmowie, nerwowo zaciskał wargi. — Nas, panie Ponomariew, interesuje co innego, a mianowicie to, że jeśli w czasie szalejących sztor-mów przerywa się w porcie roboty, to jasne, że i wy ze swej strony uważacie swój port za niebezpieczny.

— Tak, ale sztor-my nie trafiają się zbyt często. Mamy je tutaj